M P

SOBOTA

PRZEGLĄD SPORTOWY

20 GROSZY (bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr. 107 (1115) DNIA 5 PAŹDZIERNIKA 1935 ROKU ROK XV

Chcemy zwyciężyć na dwu frontach

O prestiż sportu polskiego

Warszawa: Polska -- Austrja w piłkarstwie. Poznań: Polska -- Czechosłowacja w boksie

Piękną walkę zapowiada dyktator austrjacki

Wiedeń, 4 październik.

Zdajemy sobie sprawę, że klasy polskiego sportu nie należy oceniać na podstawie wyników cyfrowych. Wiemy, że jeśli drużyna piłkarska Polski nie osiągnęła w Wiedniu oczekiwanego sukcesu, to winę tego przypisać należy po części trudnościom ze zmobilizowaniem najlepszego składu.

Orjentuję się doskonale w organizacji polskiego piłkarstwa, obserwuję dokładnie jego postępy i żałuję, że rezultaty cyfrowe poszczególnych spotkań reprezentacyjnych nie odzwierciedlają prawdziwie istotnego poziomu polskiej elity piłkarskiej.

Podobne doświadczenia poczynił też nasz mistrzowski Rapid ,który, pomijając pewne niedociągnięcia w prowadzeniu zawodów, uznał lojalnie poważne postępy polskich piłkarzy. Również naszą zawodową klasę piłkarską obowiązują doświadczenia, które mówią, że chcąc sprostać polskiej elicie trzeba nietylko dobrze grać, ale ofiarnie walczyć, a nawet mieć nieco szczęścia.

Zdaniem mojem szczyty polskiego piłkarstwa osiągnęłyby też na całej linji odpowiednie wyniki cyfrowe, gdyby utrzymywany był ściślejszy i żywszy kontakt, w poważnych konkurencjach ze Środkową Europą.

My Austrjacy gotowi jesteśmy w duchu starej tradycyjnej sportowej przyjaźni, utrzymać i nadal w tej formie spotkania międzypaństwowe, tembardziej, że wiedeńskie drużyny cieszą się w Polsce wielką wziętością.

Gdy chodzi o strukturę drużyny naszej, która 6 b. m. wystąpi na stadjonie warszawskim, to reprezentuje ona kompozycję złożoną ze starszych doświadczonych internacjonałów i obiecujących młodych talentów. Czy zespół ten podoła zadaniu, to już w znacznej mierze zależeć będzie i od postawy polskiej drużyny.

W każdym razie spodziewam się, że wyczyny obu zespołów zadowolą entuzjastów piłkarskich Warszawy.

W końcu chciałbym wyrazić życzenie, by zwycięstwo przypadło drużynie lepszej, przyczem proszę mi nie brać za złe, że jako organizator i kierownik w cichości ducha pragnąłbym, by lepszą okazała się — nasza jedenastka.

Hugo Meisl.



CI GRALI NA OSTATNIM TRENINGU, TAK WYSTĄPIĄ NA MECZU. Od lewej: Martyna, Dytko, Malczyk, Kotlarczyk II, Matyas, Wasiewicz, Gemza, Piec, Doniec, Kisieliński, Albański.



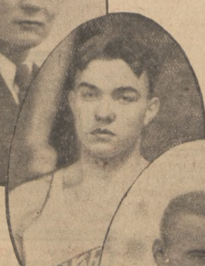
TRÓJKA OBRONY AUSTRJACKIEJ. Rainer (Vienna), Raftl (Rapid), Schlanl (F. A. C.)



GSCHWEIDL wielokrotny internacjonał austrjacki, będzie zagrażał bramce polskiej w niedzielę.







*SOBKOWIAK
KRZEMIŃSKI
POLUS
KAJNAR
MISIUREWICZ
CHMIELEWSKI
SZYMURA
PIŁAT*



HRUBESZ jest najsilniejszym punktem reprezentacji czeskiej



NA NOWYM STADJONIE RUCHU gospodarze walczą z Wartą o mistrzostwo Ligi. Wynik 1:1.

Witamy gości austrjackich w Warszawie

Gdyby w pierwszych latach istnienia P. Z. P. N., kiedy ton piłkarstwu naszemu nadawał wyłącznie Kraków, do Polski „raczyła" przyjechać reprezentacja Austrji, uważanoby to niewątpliwie za najpiękniejszy uśmiech nieba, jaki mógł tylko nas spotkać.



LEBEDA
z Libertasu, wystąpi na prawej pomocy

Dziś, po porcji 65-ciu meczów międzypaństwowych z przeciwnikami tej miary, jak Włochy, Niemcy, Czechosłowacja, Węgry, czy Szwecja — dla niedzielnego meczu na stadjonie Wojska w Warszawie znajduje się już właściwą miarę.

Przedewszystkiem więc żałować należy, że nie stać nas na pełnowartościowy skład w napadzie, który nie daje — niestety — gwarancji, że II-gi garnitur Austrji dostanie porządnie w skórę i opowie p. Meislowi szczegółowo, iż piłkarstwa polskiego nie można traktować „byle zbyć".

Po drugie, dziś kiedy do Polski już od wielu lat zaczęły docierać przedewszystkiem wieści o futbolu angielskim, a nawet zaoceanicznym — urugwajskim, bezgraniczny kult dla wiedeńskiej piłki nożnej zamienił się w rzeczową i objektywną ocenę.

Dziś wiemy dobrze, że Wiedeń nie jest — jak się to zdawało lat temu 15-cie — Mekką europejskiej piłki nożnej, lecz poprostu jedną z wielu potężnych metropolij tego sportu, obok Budapesztu, Pragi, Berlina, Rzymu, czy Sztokholmu, nie mówiąc, rzecz jasna, już o Londynie.

A jednak... jednak mecz z Austrją posiada niewątpliwie jakiś specyficzny pieprzyk. Zaczyna się od tego, iż oficjalną reprezentację zawodową tego państwa zobaczymy poraz pierwszy w Polsce.

Podrugie — słynni styliści piłki nożnej dają maximum, tak wątpliwych naogół w tym sporcie gwarancyj, że zaprezentują poziom pod każdym względem ciekawy i wysoki.

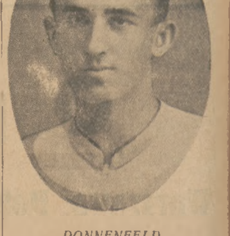
Potrzecie — dopóki nie usłyszymy gwizdka kończącego grę mamy powody się łudzić, że przecież może wreszcie tym razem potrafimy przełamać passę klęsk i zerwać wreszcie nić, na którą od tylu miesięcy niżemy smętne paciorki porażek w spotkaniach międzypaństwowych.

Jeśli chodzi o stworzenie w drużynie nastroju, któryby dawał największe gwarancje na stoczenie zwycięskiej batalji, to — w zależności od walorów przeciwnika i szans własnej drużyny — można bić albo na wzbudzenie nastroju agresywnego i zdobywczego, albo też bardziej defensywnego — ostrożnego, liczącego się raczej z zaskoczeniem rywala, niż z pokonaniem go w otwartej walce wręcz.

Dopóki nie dysponuje się dobrze zmontowanym, szybkim i bramkostrzelnym napadem, system pierwszy — naszem zdaniem — nie może dawać pozytywnych rezultatów. Natomiast trzymanie się bardziej w defensywie stwarza przed słabym napadem widoki — w razie zdobycia piłki i przerwania się z nią — na dużo łatwiejsze przedostanie się pod bramkę przeciwnika i ewentualność oddania celnego strzału.

Dlatego to, zamiast uderzać w bojowy ton: musimy zwyciężyć!! wolelibyśmy nastawić naszą reprezentację na walkę ciężką, mądrą i odpowiedzialną, na mecz, w którym należy się skupić do maximum, w którym nie można sobie pozwolić na żadną słabość psychiczną.

Zresztą mamy wrażenie, że przy naszej psychice ogólnej nastawienie właśnie tego rodzaju



DONNENFELD
as Hakoahu, będzie lewym łącznikiem reprezentacji

posiada wielkie znaczenie wychowawcze.

Wyzbycie się wszelkich momentów lekkomyślności, jaknajwiększa dokładność w przygotowaniach, ścisłe acz możliwie elastyczne dostosowywanie się graczy do planu kampanji opracowanego przed meczem przez dowództwo — oto, zdaniem naszem, droga, na którą w chwili obecnej winno wkroczyć piłkarstwo polskie przed prawdziwem wypłynięciem na szerokie wody międzynarodowe. Na wodach tych — pierwszą, wielką a pomyślną dla nas falą — oby stał się nasz ewentualny start w roku przyszłym na Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie.

Inż. Jerzy Grabowski.

Ostatnia próba przed walką

We czwartek popołudniu odbył się na stadjonie Wojska Polskiego trening graczy, branych pod uwagę do reprezentacji. Grano do dwu bramek, zwyciężył team A 5:3 (2:0). Bramki dla teamu A zdobyli Matyas i Kisieliński po dwie, Malczyk jedna; dla teamu B Gemza 2. Maurer 1.

Składy ulegały drobniejszym przemianom.

W drużynie A wystąpili: Albański; Martyna, Doniec; Kotlarczyk II, Wasiewicz, Dytko; Kisieliński, Malczyk, Matyas, Gemza, Piec. Po przerwie na jakiś czas pozycję lewego łącznika zajął Łysakowski, Malczyk przeszedł na prawą stronę, a Gemza przywdział niebieską koszulkę teamu B, skąd po strzeleniu dwu bramek powołano go spowrotem do pierwszej formacji. Widzieliśmy też próbę z Malczykiem na środku i Matyasem na łączniku.

Drużyna B złożona była z adeptów do reprezentacji i graczy przygodnych. Zaczęła ona grę w składzie: Tatuś; Michalski, Joksz; Kubera, Wilczkiewicz, Góra; Riesner, Kossok, Maurer, Łysakowski, Cebulak. Po przerwie Kossok przeszedł na lewego łącznika, a Góra na prawą pomoc.

Na podstawie ostatecznych tych prób zdecydował się kapitan sportowy wystawić przeciw Austrji drużynę reprezentacyjną w następującym składzie:

Albański: Martyna, Doniec; Kotlarczyk II, Wasiewicz, Dytko; Piec, Gemza, Matyas, Malczyk, Kisieliński.

Rezerwowi: Tatuś, Michalski, Góra, Wilczkiewicz, Riesner, Łysakowski.

Skład kapitana związkowego P. Z. P. N. nie przynosi większych niespodzianek. Formacje tylne pozostały bez zmian.

Największe zainteresowanie budziło zestawienie napadu, który we Wrocławiu nie dopisał. W tej materji miał przynieść pewne wyjaśnienia właśnie trening czwartkowy. Odnieśliśmy wrażenie, że atak z Łysakowskim na łączniku operował sprawniej i płynniej, a przedewszystkiem równomierniej zatrudniana była lewa i prawa strona, podczas gdy przy udziale Gemzy ciężar gry przenosił się na lewo z wyraźnem poszkodowaniem Pieca.

Łysakowski jest technicznie dostatecznie zaawansowany, ma pełne zrozumienie dla gry kombinacyjnej, dysponuje dobrym dalekim strzałem. Wadą jego jest pewna powolność, która jednak w meczu z Austriakami nie byłaby tak wielką przeszkodą, tembardziej, że w spotkaniach z drużynami wiedeńskiemi zawsze wypadał doskonale.

Gemza jest jak zwykle pracowity, ambitny i ofiarny, ma najlepszą wolę i stara się grać jaknajkorzystniej, nie wykazując egoistycznych zachcianek. Stara się nawet szybko oddawać piłkę, jednak czyni to prawie wyłącznie jakiemś wysokiem podbijaniem jej, z czego wynikają prawie że prostopadłe świece.

Z chwilą, gdy p. Kałuża zdecydował się wstawić gracza śląskiego, uważał widocznie, że odpowie on lepiej zadaniu, niż ewentualni jego konkurenci. Będziemy się cieszyć, jeśli zapatrywanie to potwierdzone zostanie w stu procentach, tembardziej, że Gemzie, którego cenimy dla jego ambicji i solidności **życzylibyśmy szczerze wprowadzenia się na stałe do drużyny reprezentacyjnej.**

Pozatem wydaje nam się, że Matyas jednak lepiej czuł się na łączniku, niż na środku, łatwiej podchodził pod bramkę, łatwiej dostawał się do strzału. Kto wie, czy nie okaże się zatem potrzeba zmienienia go z Malczykiem. Da to się zresztą przeprowadzić bez trudności już w czasie samego meczu.

Malczyk grał ambitnie. Widać było, że zależy mu na zaprezentowaniu się z najlepszej strony. Zauważyliśmy jednak tendencję do przetrzymywania piłki, pozatem kombinował przeważnie ze skrzydłem, mniej starając się o utrzymanie kontaktu z centrum. Ostatecznie Lebeda czy Skoumal (pomocnicy austrjaccy) nie wypadli sroce spod ogona i nie dadzą się wziąć cztery razy na ten sam kawał, to też trzeba będzie grę bardziej urozmaicać.

Pozatem jednak idzie Malczyk ostro do przodu, jest ruchliwy, a czasem może nawet zanadto ruchliwy, gdyż nie ogląda się na pozycje swoich sąsiadów, utrudniając im przeto oddanie piłki. Przypuszczamy jednak, że wszystko to było wynikiem ambicji wykazania swych uprawnień reprezentacyjnych. Krakowianin jest graczem dostatecznie rutynowanym, to też gdy sprawa pójdzie na ostre nie będzie za pewne zbyt gwałtownych wyskoków temperamentu, które wprowadzić mogłyby jedynie w szeregi napadu niepokój.

Kto wie, zresztą, czy przy ewentualnem zastosowaniu gry z łącznikami cofniętymi w tył właśnie Malczyk nie nadawałby się na środek napadu, wysunięty daleko do przodu. Jest on dostatecznie twardy, by w pewnych momentach ważyć się na ryzyko indywidualnego przeboju nawet poprzez twarde linie obronne wiedeńczyków.

Gdy chodzi o pomoc, to Kotlarczyk II wykazał swe pełne zalety. Również Dytko wywiązywał się dobrze ze swego zadania, poza kilkoma niezbyt wymierzonemi podaniami do ataku. Natomiast mniej zadowolił Wasiewicz, który nie był, zdaje się, zdecydowany, czy trzymać się linji obrony, czy też grać „normalnie". Dzięki temu też widzieliśmy w grze jego pewne nierówności.

W grze taktycznej formacyj tylnych wytwarzał się wogóle w niektórych momentach nieporządek. Raz stali obrońcy tuż obok siebie, to znów rozchodzili się na skrzydła, pozostawiając krycie środka pomocnikom.

Obrona w sumie wywiązała się ze swego zadania, przyczem mniejszą pewność w wykopach zapisać należy na konto śliskiego terenu i ciężkiej piłki. Również Albański był dobry.

*

Z obowiązku notujemy jeszcze, że pewne sfery P. Z. P. N. wywierają na kapitana sportowego nacisk, by sprowadził Szerfkego. Pomysł ma pewne uzasadnienie. Szerfke grał w Wiedniu bardzo dobrze, z Matyasem dobrze się rozumie, a powolność jego przy systemie gry Austrjaków będzie mniej niebezpieczna, niż w walce z Niemcami.

*

Zawezwany telegraficznie Smoczek nie przybył, ponieważ nie mógł uzyskać w konsulacie indywidualnego paszportu. Szkoda, że nie mieliśmy możności oglądania go na meczu treningowym.

Z drugiej strony jednak istnieją też w łonie PZPN opinje zasadniczo przeciwne wstawianiu gracza Warszawianki ze względu na niepewny stan jego nóg.

*

Stawianie prognostyków jest w piłce nożnej rzeczą bardzo niewdzięczną, tembardziej, gdy jedną z pozycyj stanowią nierówni gracze polscy, u których nietrudno o nieoczekiwany wyskok w jedną lub drugą stronę (vide Lipsk i — Wrocław!). Spodziewamy się w każdym razie, że drużynie naszej nie zabraknie ambicji, że grając pod okiem własnej publiczności dołoży wszelkich starań, by wykazać, że przecież nie jest tak źle, jak to się często mówi i pisze!

N. S.

Austrja

Raftl
Rapid

Rainer — Schlauf
Vienna F. A. C.

Lebeda — Urbanek — Skoumal
Libertas Admira Rapid

Brousek — Gschweidl — Stoiber — Donnenfeld — Holec
Libertas Vienna Admira Hakoah Vienna

Kisielinski — Malczyk — Matyas — Gemza — Piec
Cracovia Cracovia Pogoń Ruch Naprzód

Dytko—Wasiewicz —Kotlarczyk
Dąb Pogoń Wisła

Doniec — Martyna
Wisła Legia

Albański
Pogoń

Polska

Jeszcze wygrać można 150 zł.

Bijemy na alarm: trzeci dzwonek w konkursie olimpijskim na odgadnięcie wyniku meczu Polska — Austrja już dźwięczy!

W sobotę, dn. 5 października mija ostatni termin wysyłania kuponów, mija ostatnia możność zdobycia za 50 groszy nagrody w wysokości 100 względnie 50-ciu złotych, mija sposobność zasilenia Kasy Polskiego Funduszu Olimpijskiego, mija okazja bezimiennego zmierzenia swej intuicji i znawstwa sportowego z rzeszą czytelników „Przeglądu Sportowego".

Czasu jest mniej niż mało. O ile poczta nie ostempluje koperty z kuponem i znajdującym się wewnątrz zamiast gotówki czystym 50-groszowym znaczkiem pocztowym, czytelnik straci, tak rzadkie u nas szanse, wzięcia udziału w tym ciekawym konkursie.

A trzeba dodać, że choć napozór łatwy, nie jest on wcale lekki do wygrania. Wystarczy zrobić sobie tabelkę, powiedzmy od 5:0 dla jednej drużyny do tego samego wyniku dla drugiej, aby przekonać się, że kombinacyj wyników jest naprawdę moc. A cóż dopiero mówić, kiedy przypomnimy, że warunkiem zdobycia pierwszej nagrody w wysokości 100 złotych jest jeszcze odgadnięcie rezultatu gry do przerwy.

Jeśli więc kogoś zraża zbytnia pozornie łatwość konkursu, niech się tem bynajmniej nie zniechęca. Prawdziwy wynik meczu, zwłaszcza z rezultatem do przerwy jest odgadnąć napewno bardzo trudno.

Świadczą o tem zresztą wyniki szeregu podobnych konkursów, przeprowadzanych w swoim czasie na łamach „Przeglądu Sportowego"; wynik uzyskany na boisku tylko wyjątkowo zgadywała większa ilość uczestników konkursu. Natomiast nierzadko nie przewidział go wogóle nikt.

Na ostatku przypominamy, że pragnąc zwiększyć szanse czytelników na kuponie zrobiliśmy miejsce na wpisanie 10-ciu różnych wyników, z tem, że za każdy wynik zgłoszony czytelnik uiści 50 groszy w znaczkach pocztowych.

Odpowiedź, opatrzona datą stempla pocztowego nie późniejszą, jak 5-go października, należy kierować pod adresem: Polski Komitet Olimpijski, Warszawa, Wiejska 11 m. 16. Konkurs.

Przypominamy raz jeszcze: trzeci dzwonek już dźwięczy!

KUPON KONKURSOWY

POLSKA czy AUSTRJA?

Wyniki:

POLSKA-AUSTRJA 1. ( )
2. ( )
3. ( )
4. ( )
5. ( )
6. ( )
7. ( )
8. ( )
9. ( )
10. ( )

Imię i nazwisko

Dokładny adres

WSKAZÓWKI DLA PUBLICZNOŚCI

Wobec tego, że stadjon Wojska Polskiego uległ na mecz niedzielny rozbudowie, organizatorzy komunikują publiczności dla ułatwienia jej orjentacji co następuje:

Należy przybyć na stadjon wcześniej, aby uniknąć tłoku. W tym celu już o godz. 10.30 wyznaczono przedmecz w hokeju na trawie.

Publiczność, mająca bilety do lóż i na trybuny, zajmuje normalnie swe miejsca. Publiczność z biletami na miejsca siedzące nienumerowane przed trybunami wchodzi również głównem wejściem i nie dochodzi budynku stadjonowego, skręca w lewo, skąd kieruje się już na swe miejsca. Prasa dochodzi do końca budynku stadjonowego i zakręca na lewo. Fotografowie wchodzą na boisko przez tunel.

Bilans dotychczasowych meczów z Austrją i składy przedstawiają się następująco: 6.X 1929 r. w Gracu Polska — Austrja amatorzy 3:1 (1:0). Domański, Martyna, Bułanow, Kotlarczyk I i II, Makowski, Wypijewski, Nawrot, Reyman, Pazurek, Balcer. Bramki — Martyna z karnego, Nawrot i Pazurek.

15.VI 1930 r. w Krakowie Polska — Austrja amatorzy 3:1. Fontowicz, Martyna, Ziemian, Szaller, Kotlarczyk I, Mysiak, Czulak, Pazurek, Reyman, Kossok, Balcer. Bramki — Reyman, Kossok, Balcer.

12.V 1935 r. w Wiedniu Polska — Austrja zawodowcy 2:5 (1:3). Fontowicz, Michalski, Bułanow, Kotlarczyk I i II, Haliszka, Riesner, Matyas, Szerfke, Pazurek, Wodarz. Bramki — Matyas 2.

Z ostatniej chwili

Odwołanie meczu z Czechosłowacją

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy od Polskiej Ajencji Telegraficznej Polski Związek Bokserski odwołał niedzielny mecz z Czechosłowacją, obawiając się wrogich nastrojów, panujących w Poznaniu, spowodowanych polityką Czechosłowacji w stosunku do mniejszości polskiej.

W Krakowie i we Lwowie

PIŁKARZE KRAKOWA WALCZĄ Z ŁODZIĄ

W nadchodzącą niedzielę rozegra reprezentacyjna jedenastka Krakowa mecz z Łodzią. Skład Krakowa jest narazie ustalony następująco: bramka: Pawłowski (Cracovia), rez. Madejski (Wisła), obrona: Pająk (Cracovia), Szumilas (Wisła), rez. Lasota (Cracovia), pomoc: Lesiak (Garbarnia), Grunberg (Cracovia), Bajorek (Wisła), rez. Kret i Grabiarz (Podgórze), atak: Habowski, Kopeć, Artur (Wisła), Pazurek I (Garbarnia), Zembaczyński (Cracovia) rez. Polus (Garbarnia), „Szeliga" (Cracovia), Kasina (Podgórze). Nie jest wykluczone, że któryś z graczy krakowskich, wyznaczony na trening warszawski zasili drużynę swego miasta. Mecz odbędzie się na boisku „Cracovii", o godz. 10.30 przed południem.

Lwowskie sfery piłkarskie mają zamiar wystąpić na walnem zgromadzeniu LOZPN z projektem gruntownej reorganizacji mistrzostw okręgu lwowskiego. Spośród licznych projektów wysunięty został ostatnio przez jeden z klasowych klubów plan reorganizacji mistrzostw, który przewiduje stworzenie Lig okręgowych, lwowskiej i prowincjonalnej. W skład Ligi lwowskiej weszłyby kluby: Czarni, Pogoń I-b, Lechja, Hasmonea, Ukraina, II Sokół, RKS, Świteź, Biały Orzeł, TSL. Ligę prowincjonalną tworzyłyby kluby: Polonja, Czuwaj, Sian z Przemyśla, Korona z Sambora, Resovia z Rzeszowa, Ognisko z Jarosławia, Pogoń ze Stryja, Junak z Drohobycza, Kadimah i Strzelec z Borysławia. Kluby lwowskie są zdania, że ciężka sytuacja finansowa, w której znajdują się niemal wszystkie kluby, została spowodowana nadmierną ilością wyjazdów drużyn lwowskich na prowincję i jedynem wyjściem z tej sytuacji byłoby utworzenie dwóch odrębnych lig. (k).

ODPOWIEDZI REDAKCJI

K.S. Podgórze, Kraków. List datowany 30. IX. otrzymaliśmy 3. X. Sprawą zajmiemy się w najbliższym numerze.

Austrjacy o swojej reprezentacji

O reprezentacji piłkarskiej Austrji, wystawionej przeciw Polsce pisze wiedeński Sport-Tagblat co następuje:

W drużynie, która wyjeżdża do Warszawy niema właściwie niespodzianek, już choćby z tego względu, że i tak nikt z góry nie wiedział na kogo, przy nadmiarze kandydatów, padnie właściwy wybór.

Trio obronne Havlicek, Rainer, Schlauf wydaje się być dostatecznie odporne. Lebeda w ostatnich czasach spisywał się tak dobrze, że nawet wstawienie go do drużyny narodowej (I garnitur przyp. nasz) nie stanowiłoby wielkiego ryzyka. Skoumal jest obecnie najpewniejszym pomocnikiem Rapidu, nie reprezentuje on nadzwyczajnej klasy, ale jest typem gracza o solidnych umiejętnościach. Powołanie Urbanka znów na środek pomocy — zaskoczyło, tembardziej, że we własnej drużynie gra on na bocznej pozycji, a dawniejsze próby użycia go na środku nie bardzo się udawały.

W ataku znajdujemy dwu naszych największych strategów: Gschweidla i Stoibera. Istnieje jednak niebezpieczeństwo, że przy szybkich i twardych Polakach nie będą w stanie rozwinąć w całej pełni swych walorów. Może odciąży ich w tym wypadku pełen temperamentu Donnenfeld.

Obydwaj skrzydłowi są mali, co jest właściwie mankamentem, przyczem pamiętać jeszcze należy, że Holec należy do napastników, grających bardzo ostrożnie. Obydwaj są dzielnymi piłkarzami jednak jest rzeczą wątpliwą czy starczy im sił, by odciążyć trójkę środkową, której ze względu na powolność potrzebne będzie wsparcie

Derby węgierskie

Budapeszt, w październiku.

Spotkanie Hungarii z Ferencvaros jest dla Budapesztu zawsze emocjonującą atrakcją. W niedzielę zebrało się też 20.000 widzów, którzy stali się świadkami interesującej, zmiennej walki, zakończonej zwycięstwem Hungarii w stosunku 3:2 (1:1). Sarosi był przed pauzą w doskonałej formie i już w 20-ej min. zdobył indywidualną akcją pierwszą bramkę. Rzut wolny strzelony wspaniale z 25 mtr. przez Turaya przyniósł Hungarii wyrównanie.

Po przerwie rezerwowa pomoc F. T. C. nie przetrzymała tempa, Hungaria opanowała stopniowo pole, zdobywając przez Kardosa i Cseha dwie dalsze bramki. F. T. C. dopiero na pięć minut przed końcem ustalił przez Toldiego wynik dnia. Najlepszym graczem na boisku był środkowy pomocnik Hungarii Turay.

Hungaria i Szeged są dotychczas jedynemi drużynami bez straconych punktów. Tabela przedstawia się następująco: 1) Ujpest 5 gier, 9 p., 2) Szeged 5 g., 8 p., 3) Hungaria 4 g., 8 p., 4) Kispest 4 g., 6 p., 11) F. T. C. 3 g. 2 p.

Jan Bence.

Co opowiada Kossok?

Na czwartkowym treningu reprezentacji Polski grał w jednym z teamów Kossok.

Skąd się wziął? Przyjechał z objazdu po kresach wschodnich, gdzie jako trener-amator prowadził treningi i skorzystał z okazji, by trochę zagrać.

O swej pracy trenerskiej opowiada co następuje:

Byłem w Pińsku, Równem, Stanisławowie i Przemyślu. Nie widziano tam jeszcze dotąd trenera i kluby garnęły się do pracy. Na treningach miałem nieraz po 70 osób. Mało boisk, nieraz tylko trzy piłki, ale wszędzie zapał, a materjał doskonały. Trzeba jednak dużo pracować, ale można też dużo zrobić, bo wszystko to ludzie młodzi. Najważniejsza rzecz, że chcą się uczyć, chętnie słuchają i kierownicy klubów i podokręgu chcą im dopomóc. Napotkałem z ich strony na tak serdeczne przyjęcie, że byłem tem wprost zaskoczony.

Udało mi się znaleźć kilku ludzi, nadających się na instruktorów, wyłożyłem im metody treningu i obecnie mają oni tam prowadzić wyszkolenie. Spotkałem też parę talentów, o czem zameldowałem pp. Otto i Kałuży. Do nich należy środek pomocy z Kotwicy pińskiej, Nowotny, i prawy łącznik z Sokoła - Nisko, Samek.

— Znalazł więc pan zadowolenie w nowym zawodzie?

— Zadowolenie, tak, ale nie w „zawodzie", bo jestem ciągle amatorem i pracuję tylko za zwrotem kosztów. Chcę poprostu jeszcze grać. Mam wielką ochotę do gry, przezwyciężyłem w sobie obawę do walki, jaką miałem po kontuzji, i mam zamiar dopomóc Cracovii w ostatnich spotkaniach o ratowanie się przed spadkiem z ligi.

W. G. i D. Ligi ukarał Zorzyckiego z Ruchu naganą za grę faul na meczu Ruch — Warta, Peterka dyskwalifikacją na dwa tygodnie z zawieszeniem za krytykę orzeczeń sędziego, Łysakowskiego dyskwalifikacja na tydzień za brutalną grę na meczu z Wartą, Nawrota dyskwalifikacja na tydzień z zawieszeniem, za faul na meczu z ŁKS. Lisa dyskwalifikacją na tydzień z zawieszeniem za niebezpieczną grę na meczu Łódź — Poznań.

Z wezwaniem o zwalczanie brutalności wystąpiła Liga do klubów zarządów, graczy i publiczności i zaleciła klubom zwołanie specjalnych konferencyi drużyn w tej sprawie.

Doniosły dzień pięściarstwa

Mecz z Czechosłowacją o wicemistrzostwo Europy środkowej

W niedzielę w Poznaniu nie będzie 20.000 widzów, nie będzie owego nastroju wielkiego wydarzenia europejskiego, jaki panował na Stadjonie Wojska Polskiego przed meczem z Niemcami. Wynik spotkania Polska — Czechosłowacja publikowany będzie drobnym drucz kiem w wielkich dziennikach Europy.

A jednak dla hierarchji boksu europejskiego spotkanie to będzie ważniejsze, niż ów pamiętny bój z Niemcami. Mamy bowiem w Poznaniu dowieść, że należy się nam drugie miejsce w Europie za Niemcami do czego prawo wywalczyliśmy jakoby przegrywając w Warszawie tylko różnicą 4 punktów.



SZILHAN
niedzielny przeciwnik Sobkowiaka w Poznaniu

KROK KU WICEMISTRZOSTWU EUROPY

Prawo to przyznajemy sobie my, nie przyznaje nam jednak Europa. Jej potrzebne byłyby fakty a tych dotąd niema. W tabelce puharu Środkowo - europejskiego widnieją przecież na koncie polskim takie plamy, jak przegrane z Niemcami i porażka z Węgrami, dotkliwsza, niż nasze nad niem zwyciestwo. Bilans Czechosłowacji jest identyczny z tem tylko, że porażki jej z Niemcami są odrobinę dosadniejsze.

Już sam ten bilans powinien ostrzegać nas przed zbytnim optymizmem. Drużyna, która zdobywała tyle punktów na Niemcach, która bije Węgry, musi być groźna, choćby zwycięstwo nasze w stosunku 11:5, unieważnione przez p. Kankovszkyego, mówiło co innego.

BRAK ROTHOLCA...

Czechów nie wolno więc lekceważyć i dlatego źle się stało, że nie będzie walczył Rotholc.

Ewentualna stratę tych dwu punktów w wadze muszej możemy odczuć dotkliwie, przy późniejszej porażce jednego z naszych faworytów.

Faworytów mamy bowiem dużo. Poprostu wszyscy są faworytami poza Misiurewiczem. Ale kto wie, czy i to nie jest przesadną wiarą we własne siły. Bo optymistyczne wnioski o przewadze naszych pięściarzy, wynosimy z aktów meczu niemieckiego i z solidnej zaprawy na obozie Smitha i Stamma. Wierzymy w naszych reprezentantów i dlatego, że za plecami stoją masy narybku coraz zdolniejszego, coraz lepiej szkolonego, zapominamy jednak, że narybek ten nie jest jeszcze dojrzały, tak dalece nie dojrzały że ubytek jednego z reprezentantów we wszystkich niemal klasach (poza średnią) osłabiłby drużynę ogromnie. Przykład Rotholca jest wymowny.

MUSIMY WYGRAĆ

Zapewne, za parę miesięcy narybek ów dojrzeje. I wówczas będziemy istotnie i niewątpliwie drugą potęgą Europy, będziemy mogli wystawić parę równorzędnych reprezentacji i na rewanżu z Czechami bić ich będzie może już nasz drugi garnitur. Dziś apelujemy do pierwszego, żeby... nie zawiódł. Bo jeśli zawiedzie, nie pomogą później trzy garnitury, aby dowieść, że jesteśmy potęgą.

Stawka meczu poznańskiego jest więc większa niż meczu warszawskiego, w którym nie mieliśmy nic do stracenia, a wszystko do wygrania. W Poznaniu mamy do wygrania niewiele, a do stracenia bardzo dużo. O ileż trudniejsza jest taka walka.

Bokserów czeskich nie widzieliśmy oddawna, operujemy albo reminiscencjami ich dawnych walorów albo wrażeniami ludzi którzy ich widzieli. Brak jedynie miarodajnego w boksie miernika sił — bezpośredniego zetknięcia się.

CZESI WIERZĄ W PIŁATA

Jak łatwo faworyt papierowy traci swe szanse w zetknięciu się z rzeczywistością widać na przykładzie Piłata. Znamy jego przeciwnika, znamy i Polaka, zsumowaliśmy wrażenie i daliśmy Piłatowi stuprocentowe niemal szanse. I na to przyjechał z Budapesztu p. Suszczyński i stwierdził, że Piłat musi z Nejtkiem przegrać. P. Suszczyński oddał swą opinją Piłatowi niedźwiedzią przysługę deprymując przed spotkaniem jego i tak niezbyt wysokie „morale". Pozatem... napewno nie ma racji, rację mają... Czesi, którzy faworyzują Piłata. Ale, kto wie, czy w innych wypadkach, w których Czesi stawiają na swoich, oni znów a nie my będą mieli rację i polski faworyt na papierze, przegra na ringu.

W tem tkwi niebezpieczeństwo meczu poznańskiego, dlatego nie wolno nam ani na chwilę popuścić cugli. Każdy z bokserów polskich może przegrać, choć na papierze powinien wygrać. Bądźmy więc ostrożni.

HRUBESZ I CHMIELEWSKI

U Czechów tylko Hrubesz jest zdecydowanym faworytem. Wszyscy, zgodnie, nie rokują Misiurewiczowi żadnych szans. U nas takim stuprocentowym faworytem jest tylko Chmielewski w walce z Proskiem.

Pozatem... jesteśmy we wszystkich kategorjach na dwa dni przed meczem o cień lepsi, powinniśmy być lepsi i na ringu. Chodzi aby cień ten nabrał wyraźnych konturów, jasnych nietylko dla nas ale i dla sędziów punktowych.

NIEPEWNE PUNKTY

Bardzo trudno będzie skrystalizować tę przewagę Szymurze. W jego repertuarze wiedzy bokserskiej nie widzimy atutów na których zasadzie porażka Jankowskyego byłaby zgóry przesądzona.

Tak samo jest z Sobkowiakiem który jest indywidualnością zbyt słabo zarysowaną.

CZWÓRKA NA KTÓRĄ LICZYMY

Krzemiński, Polus, Kajnar, Piłat — rozumiemy, wiemy nawet, jak mogą oni wywalczyć zwycięstwo, jesteśmy jego pewni jeśli staną do walki u szczytu formy fizycznej i jeśli będą mieli dobrych doradców.

Siła ciosu czy precyzja techniki, świetna defenzywa czy brawurowy atak, punktowanie prostym czy ogłuszanie sierpem — każdy z nich przynajmniej jeden z tych walorów pięściarskich ma doprowadzony do perfekcji, a o innych ma dobre pojecie. Tem musi się wygrać; jeśli nie walczy się z arcymistrzem, a takich w drużynie czeskiej, poza Hrubeszem, niema.

10:6? — 14:2?

Podsumujmy punkty: 10:6 wydaje się pewne, 12:4 prawdopodobne, 14:2 możliwe.

Ale możliwe jest też 6:10 dla Czechów. Jeśli jednak bokserzy chcą jechać na Olimpjade, jeśli chcą, aby popularność pięściarstwa w Polsce nie doznała ciosu, aby Europa uznała nas za swych wicemistrzów nie dopuszczą oni do tego. Stać ich na to.



LEGJA ZWYCIĘŻA Ł. K. S. 1:0
Nawrot szykuje się do strzału, eskortowany przez Pegzę



URBANEK
środkowy pomocnik reprezentacji Austrji

Przyjrzyjmy się bliżej naszym reprezentantom

Do 27-go skolei meczu międzypaństwowego stanie reprezentacja bokserska Polski w składzie następującym:

Sobkowiak — Warta.
Krzemiński — G. K. S.
Polus — Warszawianka.
Kajnar — Warta.
Misiurewicz — Sokół.
Chmielewski — I. K. P.
Szymura — Warta.
Piłat — Warta.

Już nie poraz pierwszy widzimy w takiej ósemce ogromna przewagę wychowanków szkoły poznańskiej. Jest ich teraz 6-ciu, gdyż Polus przeniósł się do stolicy już z całym zapasem swych umiejętności.

Dwu debjutantów posiadac będzie skład niedzielny na Czechosłowację: Sobkowiaka i Szymurę. Ci debjutanci, jeżeli chodzi o mecz międzypaństwowy, nie są jednak nowicjuszami ringu w znaczeniu międzynarodowem. Pozatem i Sobkowiak i Szymura legitymują się zdobytemi w roku bieżącym tytułami mistrzów Polski.

Chmielewski zwraca na siebie uwagę z dwu przyczyn: jest on najsilniejszym punktem zespołu i ma za sobą największą ilość (10) meczów międzypaństwowych. Pierwszy raz w reprezentacji walczył Chmielewski przeciwko Włochowi, Neri (1932 r.), którego pokonał na punkty. Był dwukrotnie mistrzem Polski: 1931 r. wagi lekkiej, 1933 r. wagi średniej.

Kajnar ma za sobą 6 walk reprezentacyjnych. Debiutował dopiero w r. ub. w Sztokholmie, przeciwko Szwedowi Bohmanowi i przegrał na punkty.

Polus, który stoczył 5 walk w reprezentacji Polski, wszedł w tej roli poraz pierwszy na ring (jak Chmielewski) podczas meczu z Włochami, remisując z Sergo. W latach 1932 i 1933 był mistrzem Polski wagi koguciej, obecnie — wagi piórkowej.

Nokautem, zadanym Czechosłowakowi — Burgrafowi w r. ub. zainaugurował swą karjere (5 meczów) reprezentacyjną Piłat. Od dwu lat jest mistrzem Polski.

Efektowny pierwszy występ miał Misiurewicz, w ramach spotkania z Austrją (1934 d.) w Warszawie. Pokonał on Weilhamera; potem walczył jeszcze trzykrotnie bez zdobyczy punktowej. Dzierży tytuł mistrza Polski.

Odkryciem sezonu jest „wicenowicjusz" Krzemiński. Jego start na meczu z Niemcami i piękne zwycięstwo nad Rappsilberem, wszyscy mamy jeszcze w pamięci.

60-ciu bokserów reprezentowało dotychczas barwy Polski podczas 26-ciu meczów międzypaństwowych, rozegranych w ciągu 7 lat. Otworzył tę listę mecz z Austrją, wygrany 10:6 w Poznaniu. Forlański był pierwszym bokserem polskim (waga musza), który wkroczył na ring w roli reprezentacyjnej. Początek był niezły, gdy Austrjak Kuschner przegrał na punkty.

Poważny procent, gdyż ¼ nazwisk (15!) w gronie naszych „repów" stanowią ci niefortunni naogół debjutanci, którzy po jednym występie zniknęli na zawsze w szarym tłumie.

Rekordzista natomiast jest Majchrzycki. Walczył on 13 razy, przytem zarówno w pierwszem spotkaniu (1928 r.), jak ostatnie (1935 r.).

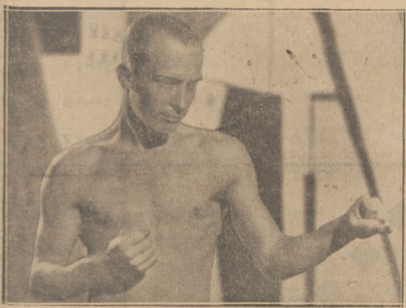
Same zwycięstwa odnieśli tylko dwaj bokserzy: Kupka (3) oraz Rotholc (7). Szczególnie się składa, że pierwszy reprezentował wagę najcięższą, a drugi — najlżejsza.

5 razy walczyliśmy już z Czechosłowacją. Ogólny bilans brzmi: 3 zwycięstwa, 2 remisy, stos. pkt. 49:31. Podobnie jak my z nimi w piłce nożnej—Czesi nie wygrali jeszcze z nami w boksie.

Kulminacyjnym momentem pierwszego meczu w Katowicach 12:4 (1929 r.), był nokaut Ambrosa, który padł pod ciosem Kupki. W dwa lata potem, w Warszawie (8:8), zrewanżował się w podobny sposób... Mizerskiemu—Skrivanek.

W czwartym skolei meczu (10:6, Poznań, 1933 r.), widzimy już aktualne dziś nazwiska. Chmielewski pokonał Pospiszila, a Piłat znokautował Burgrafa. Wśród Czechów: Silhan uległ Rogalskiemu, zaś Nejtek pokonał Antczaka.

Unieważniony, ostatni mecz (11:5, Warszawa, 1934 r.), zawierał również nazwisko trzech czynnych i teraz bokserów: Kajnar pokonał Siegerta, Chmielewski powtórnie Pospiszila (k. o.), a Hrubesz wypunktował Taborka.



CZECHOSŁOWAK DOLEŻAL
sprawdzi wartość reprezentacyjną Krzemińskiego

Boks we Lwowie

Bokserskie drużynowe mistrzostwa Lwowa rozpoczęły się w niedzielę meczem Świteź — Lechja. Wygrała, jak było do przewidzenia, Lechja 11:5. Forma pięściarzy Lechii, którzy po raz pierwszy ukazali się w bież. sezonie na ringu, była naogół niezła. Szczególnie kondycyjnie Lechici prezentowali się dodatnio. Świteź poza ambicją nie wniosła właściwie na ring żadnych atutów. Przebieg walk był następujący: m. musza Lubieński (S) pokonał na pkt. Balewandera (L), w. kogucia Tuszkiewicz (S) zremisował z Olbertem (L), w. piórkowa Hołowacz (L) zmusił się do poddania w trzeciej rundzie Rogockiego (S); w. lekka Sauer (L) wygrał w. o., w. półśrednia Skrzyszewski (S) wygrał na pkt. z Hytrykiem (L), w. średnia Michniewicz (L) wygrał w 1 rundzie przez k-o z Schmidtem (S), w. półciężka Baranowski (L) zmusił do poddania się 2 rundzie Juszczaka (S, w. ciężkiej Szwałkowski (L(wygrał w. o. (k)

Mistrzowska drużyna Gdańska w boksie, Gedania, rozegra w dniu 8 października we Lwowie mecz z teamem Pogoń — Hasmonea.

Hasmonea i Lechja zamierzają wspólnie sprowadzić w pierwszych dniach listopada stołeczną Skodę.

Wielokrotny mistrz Lwowa w w. ciężkiej Gross, który przed dwoma laty przeszedł na zawodostwo, zamierza obecnie objąć treningi pięściarzy Hasmonei. Gross specjalnie wiele uwagi poświęcać będzie wagom ciężkim.

Górecki, doskonały pięściarz śląski w w. muszej podpisał przed dwoma tygodniami deklarację do Lechji. Obecnie P.Z.B. zdyskwalifikował Góreckiego do 6 listopada za podwójne podpisanie zgłoszenia, gdyż, jak się okazało, Górecki nie posiadał formalnego zwolnienia.

Strauss walczący obecnie w barwach Makkabi stołecznej, ma podobno ponownie wrócić do Lwowa i zasilić Hasmoneę.

Lublin zwrócił się do Lwowa z propozycją rozegrania międzymiastowych meczów bokserskich, we Lwowie i w Lublinie.



NARCIARZE ZGRUPOWANI NA PRZEDOLIMPIJSKIM OBOZIE
w Polskiej YMCA w Krakowie wraz z kierownictwem obozu. Stoją od lewej: Bochenek, Karpiel, Zajonc, A. Marusarz, red. Długoszewski, mgr. Florkiewicz, dr. Merunowicz, ppłk. Wójcicki, dr. Boniecki, red. St. Faecher, Grosman, Orlewicz, Górski, St. Marusarz, B. Czech.



STOIBER
weteran „Wunderteamu", poprowadzi atak austrjacki na meczu z Polską



BOKSERZY SWITEZI LWOWSKIEJ
która jest nowicjuszem w klasie A., od lewej Siwek I, Juszczak, Schmidt, Skrzyszewski, Rogocki, Tuszkiewicz i Lubiński



Z DECYDUJĄCEGO TRENINGU CZWARTKOWEGO
po którym p. Kałuża ustalił skład reprezentacji na Austrię



PIĘŚCIARZE ASTORJI BYDGOSKIEJ
pokonali ostatnio Sokół (Poznań) 9:7, a w drużynowych m. Pomorza Z. S. Grudziądz 10:6. Stoją od lewej: Schmidt — Walkowski, Wypijewski, Radomski, Borowicz, Dorsz, Karasek, Sobek, Borożyński, Łukowski i kier. sekcji p. Rozmarynowski

W obozie wypoczynkowym lekkoatletów

Korespondencja wł. Przeglądu Sportowego z Niemiec

Ettlingen, we wrześniu.

Po przybyciu do Berlina i złożeniu wizyty w niemieckim związku lekkoatletycznym, od sekretarza Związku p. Hasslera otrzymałem instrukcje, aby udać się do Ettlingen koło Karlsruhe, miejscowości położonej o 20 klm. od granicy francuskiej (Alzacja i Lotaryngja).

W Ettlingen znajduje się na t. zw. Wilhelmshöhe w pomieszczeniach dawnego sanatorjum — stały ośrodek dla treningu i wypoczynku lekkoatletów niemieckich. Zabudowania, składające się z jednego dużego budynku i kilku mniejszych domków, położone są na wysokiem wzgórzu, otoczonem lasem sosnowym. Z tarasu budynku głównego doskonale widać prześliczny Ren, a za nim... Francję.

Piękne otoczenie i doskonałe powietrze sprawiają, że pobyt tutaj jest nietylko przyjemny, ale i pożyteczny.

Jak już wspomniałem mieściło się tutaj ongiś sanatorjum i przed paroma laty niemiecki związek nabył te tereny i zabudowanie. Zainstalowany tu ośrodek jest czynny przez cały rok, gdyż nawet w zimie podobno nie jest tu zimno.

Prawie wszystkie obozy przygotowawcze w roku bieżącym odbywały się tutaj. Taksamo w okresie poprzedzającym Igrzyska Olimpijskie reprezentanci Niemcy będą tutaj skoszarowani.

Kierownikiem ośrodka jest stary profesor wychowania fizycznego dr. Stoeffen, a przez cały rok przebywa tam również trener związkowy Ristmann.

Każdy lekkoatleta niemiecki oczywiście należący do t. zw. „Kernmannschaft" — może w każdej chwili przybyć tutaj dla wypoczynku lub też dla treningu, związek daje mu bezpłatnie mieszkanie i utrzymanie.

Bezpośrednio koło budynków mieszkalnych buduje się nowa bieżnia; boisko lekkoatletyczne znajduje się w samem miasteczku Ettlingen, oddalonem o 500 mtr. od Wilhelmshöhe, a stadjon z doskonałą bieżnią w Karlsruhe. — 10 minut koleją od Ettlingen. Do Karsruhe jeździ się zwykle tylko dla sprawdzenia wyniku.

Na czas obozów ogólnych przyjeżdżają wszyscy trenerzy związkowi, specjaliści od swoich konkurencyj, oczywiście i główny trener Waitzer. Ale do czasu nawet, gdy niema żadnych obozów, przebywają tu również, poza trenerem Ristmanem, jeszcze ten lub inny specjalista. Obecnie np. bawi tu Waitzer i trener od młota — Kranzler.

Na dworcu w Karlsruhe, oczekiwał już na mnie naczelny trener Niemiec Waitzer, który własnym samochodem odwiózł mnie do Wilhelmshöhe.

Odbyłem z nim kilka konferencyj, a jego szczerość w omawianiu niektórych szczegółów treningu była wzruszająca. Odtworzył on tajemnice zasad treningu sprinterskiego, opowiedział o rzeczach, o których u nas w Polsce nietylko, że nie miało się pojęcia, ale nawet nie domyślano się. „Skip", tak wychwalany i zalecany w Polsce, uważa Waitzer za najgorszą zbrodnię, nietylko dla sprintera, lecz i biegacza każdego innego dystansu. „Skip" jako ćwiczenie, nietylko że usztywnia biodra i pas, lecz przedewszystkiem robi bieg nienaturalnym. Szybkości, szybkości zasadniczej, absolutnej, takiej, któraby pozwoliła przebierać nogami, nie skracając kroku, nietylko „skip", ale żaden bieg wogóle dać nie może.

Spadek formy niemieckich lekkoatletów na czas najbardziej ważnych zawodów, Waitzer tłomaczy ciągłemi eliminacjami, które odbywały się na początku sezonu jeszcze przed mistrzostwami Niemiec. Eliminacje te były traktowane, jako eksperyment, który miał być wskaźnikiem wytrzymałości zawodników niemieckich — i wytyczną na przygotowanie przedolimpijskie. Eksperyment nie udał się, zawodnicy byli przemęczeni już przed mistrzostwami, a mistrzostwa, gdzie naprzykład sprinterzy musieli biegać przez dwa dni zrzędu, codziennie po 3 biegi — wykończyły ich ostatecznie. Teraz znów zaczynają przychodzić do siebie — ale jest już koniec sezonu i zaczyna się wypoczynek.

Stanisław Petkiewicz

Warszawianka we Francji

Nowe sukcesy stołecznych piłkarzy

We czwartek grała Warszawianka na swem tournee po Francji Północnej, mecz z polskim klubem emigracyjnym Warta, zwyciężając go 4:0 (0:0). Bramki zdobyli dla Warszawianki Smoczek 3 i Święcki 1.

Pozatem rozegrała Warszawianka w Lens mecz z drużyną francuską Racing, wzmocnioną o kilku graczy emigracyjnych i rezerwowych zespołu warszawskiego. Zwycięstwo odnieśli Warszawianie w stosunku 5:4 (1:3).

Warszawianka miała znaczną przewagę, od wyższej klęski uratował gospodarzy stronniczy sędzia.

*

Conen, popularny napastnik niemieckiej drużyny reprezentacyjnej, zachorował na podrażnienie ślepej kiszki i prawdopodobnie podda się operacji.

Hohmann, wielokrotny internacjonał niemiecki, zamierza przenieść się do cechu „nauczycieli sportowych".

Mecz kobiecy w piłce nożnej odbył się w Coudry (Francja) pomiędzy drużyną francuską i belgijską w obecności 4.000 widzów. Zwyciężyły Belgijki w stos. 3:0.

16 klubów ligi włoskiej posiada naturalnie swoich trenerów: są nimi: 7 Węgrów, 4 Austrjaków i 5 Włochów. Ani jednego Anglika! Szkoła austrjacko - węgierska stoi widocznie wysoko w cenie!

Skład Niemiec przeciw Łotwie przedstawia się następująco: Jürrisen (Rotweis Oberhausen); Stührk (Eimsbüttel), Riczek (Policja — Gdańsk); Ruchay (Prussia — Samland), Matthies (Preussen, Gdańsk), Appel (B. S. V.); Langebein (Mannheim), Lenz (Bor. Dortmund), Panse (Eimsbüttel), Bockle (Vfb Stuttgart), Heideman (Werder Brema). Początkowo istniał zamiar wystawienia najsilniejszego zespołu, wobec tego jednak, że 6-go odwołane zostały mecze piłkarskie o puhar, a gry te przeniesiono na 13 b. m., DFB nie chciał pozbawiać drużyn ich najlepszych graczy i zdecydował się wysławić słabszą kombinacje. Generalna próba przed Anglją odbędzie się zatem na meczu z Bułgarją.

Szwecka reprezentacja piłkarska wybiera się w listopadzie do Francji i Belgji. Występów Szwedów oczekują tam z wielkiem zainteresowaniem.

W tabeli mistrzowskiej Szwecji prowadzi obecnie AIK Sztokholm.

Szwajcarja gra 27 b. m. z reprezentacją Francji. Celem odpowiedniego przygotowania drużyny zaangażowano dwu sparring partnerów. 9-go przeciwnikiem jej będzie zespół złożony z obcokrajowców, zamieszkałych w Szwajcarji, a w tydzień później jedna z francuskich drużyn.

Ostatnie spotkanie o mistrzostwa „Północy" odbędzie się najbliższej niedzieli w Kopenhadze pomiędzy Finlandją i Danją. Faworytem są naturalnie gospodarze.

Sparta praska po zdobyciu puharu środkowej Europy otrzymała szereg ofert z Hiszpanji, Portugalji, Włoch, a nawet z Argentyny i Urugwaju.

Również w Pradze próbują wprowadzić nocne mecze piłkarskie przy sztucznem oświetleniu. 9 b. m. grać będzie tam Ujpest ze Slavia na stadjonie Masaryka.

Stuttgart - Ruch

Notatnik piłkarza

RUCH — STUTTGART

Do ostatniej niemal chwili ważyły się losy jubileuszowego spotkania Ruch-VFB. Stuttgart, tak, że nawet w Wielkich-Hajdukach ub. piątek nie było afiszy! Kierownictwo Ruchu informuje nas jednak, że zawody dojdą z całą pewnością do skutku, przyczem skład mistrza Polski będzie znacznie osłabiony brakiem Giemzy i Tatusia — którzy bawią w stolicy.

W bramce zagra Hylla, na obronie Wadas—Rurański. Pomoc niezmieniona: Dziwisz—Badura—Zorzycki. W ataku zobaczymy na pozycji Giemzy—Kubisza, tak, że kwintet ten będzie miał następujące oblicze: Malcherek I—Kubisz—Peterek—Górka—Wodarz. Mecz Ruch — Stuttgart rozpocznie się punktualnie o godzinie 15-tej, na stadjonie dr. Grażyńskiego.

LIGA ŚLĄSKA

W mistrzostwie Ligi Śląskiej odbędą się w niedzielę, tylko dwa spotkania. W Katowicach — Załężu, „06" gości KS. Wawel z Nowej-Wsi i zdobędzie według wszelkiego prawdopodobieństwa dwa punkty, jak zresztą i Naprzód (Lipiny), którzy przyjmują u siebie Czarnych z Chropaczowa.

W mistrzostwach klasy A, na Górnym-Śląsku odbędzie się 13 spotkań, w klasie B-liga — 14, a w klasie B, też 14 spotkań, wyłączając podokręgi rybnicki i bielski.

JOKSZ WRACA DO KRAKOWA

Świetny obrońca Garbarni wyjechał przed kilku miesiącami do Warszawy, gdzie otrzymał posadę. Joksz przyjeżdżał wprawdzie na mecze, ale pomimo to krążyły pogłoski, iż ma on opuścić szeregi Garbarni i przenieść się do jednej z drużyn warszawskich.

Jak się obecnie okazuje, pogłoski te są bezpodstawne. Joksz opuszcza niebawem posadę w Warszawie, gdyż otrzymał zajęcie w Krakowie, gdzie będzie obecnie stale pracował.

GARBARNIA WYJEŻDŻA NA ŚLĄSK

Drużyna piłkarska Garbarnia skorzysta z wolnego terminu i wyjedzie na Śląsk, gdzie weźmie udział w zawodach jubileuszowych Amatorskiego Klubu Sportowego.

PIĘKNY GEST GARBARNI

Chcąc przyjść z pomocą Cracowii, dotkniętej huraganem, przesłał zarząd Garbarni białoczerwonym 200 zł. na budowę boiska. Piękny ten gest spotkał się z uznaniem Cracovii, która przesłała Garbarni list z podziękowaniem.

Piłkarskie mistrzostwa klasy A we Lwowie ukończono. Tytuł mistrza zdobyła po raz pierwszy drużyna Robotniczego Klubu Sportowego, która reprezentować będzie Lwów w rozgrywkach o wejście do lwowskiej ligi. Przeciwnikami RKS będą: Jehuda (Tarnopol, oraz zwycięzca meczu Sian — Korona. Pozatem RKS w dniach 5 i 6 października wyjeżdża do Tomaszowa Lubelskiego na turniej o robotnicze mistrzostwo Polski. (k).

Siedem meczów piłkarskich o mistrzostwo kl. A Warszawy rozegranych zostanie w niedzielę w stolicy. Walczą: Tur — Skra; Znicz — Sarmata; PWATT — Orkan; Świt — Pogoń; Warszawianka — Bzura; Huragan — PZL; AZS — Orzeł.

Nasz notatnik

MISTRZOSTWA POLSKI W KOSZYKÓWCE KOBIECEJ

Turniej koszykarek o mistrzostwo Polski rozegrany będzie w sobotę i niedzielę w Krakowie, na boisku Ośrodka W. F. Udział swój zgłosiły cztery drużyny: Polonja i AZS z Warszawy I. K. P., mistrz Łodzi, oraz Makabi, mistrz Krakowa.

Kolejność meczów jest następująca: sobota 10 przedp. AZS — Polonja, 11 przedp. IKP — Makkabi, 14 pop. Polonja — Makkabi, 15 pop. IKP — AZS, niedziela 10 przedp. AZS — Makkabi 11 przedp. Polonja — IKP.

POSIEDZENIE RADY NARCIARSKIEJ

Rada Narciarska zbierze się w dniu 6 października b. r. w Warszawie, celem omówienia najaktualniejszych problemów organizacyjnych Związku. W posiedzeniu Rady wezmą udział również przedstawiciele Związku Strzeleckiego i Związku Harcerstwa Polskiego.

NARCIARZE W ZAKOPANEM

Narciarze olimpijscy rozjechali się już do domów, to znaczy do Zakopanego. Przechodzą oni tam teraz pod wodzą Bronisława Czecha lekki trening— dalszy ciąg zaprawy krakowskiej. 14 października zacznie się sucha zaprawa, prowadzona przez instruktora wyznaczonego przez PUWF. Pod koniec listopada ma przybyć trener z Norwegji.

Dr. KOCUR WODZEM HOKEISTÓW ŚLĄSKICH

Śląski Okr. Zw. Hokeja na Lodzie. odbył się po dwuletniej przerwie swe „doroczne" walne zgromadzenie. Na czele hokeistów śląskich stanął prezydent miasta Katowic, dr. Kocur, co daje gwarancje, iż wbrew krążących wersjom, sztuczny tor będzie jednak otwarty i nadal utrzymany przez miasto. Wice — prezesami zostali pp. Janowski i Gawęcki, kapitanem p. Mikuła. Do Zw. hokeja na Śląsku weszli więc nowi ludzie, co jest gwarancją — zdrowej pracy.

Kronika zagraniczna

VIIDING RZUCA 16.12

Najlepszy lekkoatleta estoński Arnweld Viiding, mistrz Europy w rzucie kulą, przekracza na treningach stale 16 mtr., choć na zawodach mu się to nigdy nie udało. Najlepszy jego rzut wyniósł 16.12. Estończycy liczą, że zdobędzie on napewno punkty na Olimpjadzie.

GODFREY „MISTRZEM" ŚWIATA

Leciwy murzyn, George Godfrey, który musiał zrezygnować z walk pięściarskich na rzecz zapasów, gdyż na jego walki nikt już nie chciał chodzić, został mistrzem świata. Do tej niesmacznej, kompromitującej boks zawodowy farsy dopuścił Związek międzynarodowy, obrażony na Baera za to, że nie chciał przyjąć wyzwania Charlesa i przyjechać do Europy.

UBI uznał, wobec tego, że tytuł mistrza wszechwag wakuje. Jako kandydaci zgłosili się Godfrey i Charles. Mecz odbył się w Brukselli i zakończył się łatwem zwycięstwem na punkty Godfreya.

ÓSEMKA BOKERSKA NIEMIEC

Skład reprezentacji Niemiec na mecz ze Szwajcarją (14 października) brzmi następująco: Faerber, Rappsilber Kastner, Schmedes, Murach, Blum, Moser i Vosen. Ze składu polskiego zniknęli Buettner, Stein, Jaspers i Runge, przyczem usunięcie Steina i Rungego nie jest wzmocnieniem reprezentacji.

OLIMPJADA ZIMOWA

Szwecja wysyła na Olimpjadę zimową pełną drużynę narciarstwa obsadzając zarówno konkurencje klasyczne jak i zjazdowe (oprócz konkurencji pań). Francja obsyła tylko 18 klm. i zjazdy.

15 państw zgłosiło się już do turnieju hokejowego. Są to: Kanada (Halifax Wolverines, najsilniejsza drużyna amatorska Kanady), Ameryka, Anglja, Niemcy, Szwajcarja, Austrja, Szwecja, Czechosłowacja, Polska, Łotwa, Węgry, Francja, Japonja, Finlandja, Rumunja.

TURNIEJ ZAWODOWCÓW

Pierwsze mecze wielkiego turnieju zawodowców, organizowanego na kortach krytych areny sportowej w Wembley pod Londynem, przyniosły następujące wyniki: Vines — A Burke 6:2, 6:1, 6:0, Stoeffen — Martin Plaa 11:9, 6:4, 6:4, Maskell — Ramillon 6:2, 7:5, 6:2 Tilden — E. Burke 6:3, 6:3, 6:3. Duble: Nuesslein, A. Burke — E. Burke, Maskell 6:2, 2:6, 6:3, 6:2. Lott Stoeffen — Plaa, Ramillon 6:2, 7:9, 6:4, 6:3.

Szermierze węgierscy z akademickiego BEAC przybędą do Warszawy w dn. 5 grudnia w składzie 6 zawodników (m. in. Bay, dr. Rajcy, Poloc i dr. Zole) i przeprowadzą do dn. 12 grudnia wspólny trening z polską drużyną olimpijską.

W dwa dni potem odbędzie się w Warszawie mecz Polska — Niemcy w szpadzie i szabli.

Skład drużyny niemieckiej zostanie zestawiony po meczu Węgry — Niemcy, który odbędzie się w połowie października.

Obecny stan mistrzostw ligowych

Miejsce	Meczów: 83 Bramek: 311	Pogoń	Warta	Ruch	Garbarnia	Legja	Warszaw.	Ł. K. S.	Śląsk	Cracovia	Wisła	Polonia	Gier	Wygr.	Remis	Przegr.	Pkt.	Bramki
1.	Pogoń	◆	1:1	0:1 4:1	1.1	3:0*) 6:1	7:2 2:2	1:3 5:0	0:1	3:0	3.1	3:0 4:2	15	9	3	3	**21:9**	43:19
2.	Warta	1:1	◆	3:1 1:1	1:2 5:1	3:0 2.4	3:1 1:1	1:4	1:3 6 0	4:0	1:3 3:2	6:2	16	8	3	5	**19:13**	42:26
3.	Ruch	4:0 1·4	1:3 1:1	◆	1:1	0 6 1:0	1:0	2.4 5 0	5 0 4·2	0.0	4:2	2:1	15	8	3	4	**19:11**	32:24
4.	Garbarnia	1:1	2:1 1:5	1:1	◆	0 0	0.1 0:2	1.0 1:4	5:1	1:1 1:0	2:4	4 1 1:0	15	6	4	5	**16:14**	26:22
5.	Legja	0:3*) 1.6	0:3 4 2	6:0 0:1	0:0	◆	3:2	0:1 1:0	5:4 2:1	1:4	4 0	0:1 1:1	16	7	2	7	**16:16**	28:29
6.	Warszawianka	2.7 2:2	1:3 1:1	0:1	1:0 2:0	2:3	◆	1:2 3:1	2:2	2:1 1:4	3:3	0:0 2.0	16	5	5	6	**15:17**	25:30
7.	Ł. K. S.	3:1 0:5	4 1	4:2 0 5	0:1 4:1	1:0 0:1	2:1 1:3	◆	0:1	1:5	1:2	2.0	15	7	0	8	**14:16**	23:29
8.	Śląsk	1:0	3:1 0:6	0:5 2:4	1:5	4 5 1:2	2:2	1:0	◆	2:1 1:1	1:4 2:0	3.0	15	6	2	7	**14:16**	24:36
9.	Cracovia	0 3	0:4	0:0	1:1 0:1	4:1	1:2 4:1	5 1	1 2 1:1	◆	0.4 5:0	1:2 3:2	15	5	3	7	**13:17**	26:25
10.	Wisła	1 3	3:1 2:3	2:4	4 2	0:4	3:3	2:1	4:1 0:2	4:0 0:5	◆	2:3	13	5	1	7	**11:15**	27:32
11.	Polonia	0:3 2:4	2:6	1:2	1:4 0:6	1:0 1:1	0:0 0:2	0:2	0.3	2:1 2:3	3:2	◆	15	3	2	10	**8:22**	15:39

*) Przerwany przy stanie 1:0 mecz zatwierdzono 3:0 dla Pogoni.

Majchrzycki wystąpił z Warty!

Zatarg Majchrzyckiego z Wartą odbije się niewątpliwie głośnem echem w całej Polsce. Stosunki świetnego boksera z klubem nigdy nie były doskonałe, patrzono jednak na to przez palce, gdy Majchrzycki był nieodzowny.

Ostatnio jednak cierpliwość klubu wyczerpała się, a kielich goryczy przepełniły dwie duże scysje z p. Zapłatką na meczu HCP — Warta i z p. Cynka w niedzielę, przed przysięgą olimpijczyków, przyczem Majchrzycki w obu wypadkach omal nie zrobił użytku ze swych pięści.

W poniedziałek Majchrzycki wysłał do Warty list z zawiadomieniem, że występuje z klubu.

We wtorek zebranie Warty nie przyjęło jednak tej rezygnacji do wiadomości, i wystąpiło z wnioskiem o wykluczenie, co nastąpiło w środę. W piątek obradować będzie nad sprawą Majchrzyckiego prezydjum Związku bokserskiego, przyczem nie ma podstaw, aby Majchrzyckiego wykluczono z grupy olimpijskiej, czego domaga się Warta.

Wszyscy reprezentanci polscy, poza Chmielewskim są już w Poznaniu. Odbyli oni w czwartek lekki trening, przyczem bardzo słabą formę wykazał Piłat, dobrą Szymura, Misiurewicz, Sobkowiak i Polus, który wciąż jednak za mało atakuje. Dobrze wypadł też Krzemiński, ale obawiają się tu trochę tego, że jego przeciwnik też walczy z prawej pozycji.

POZNAŃ i WROCŁAW, międzymiastowe spotkanie pięściarskie odbędzie się już w najbliższy piątek we Wrocławiu. Poznań wystąpi w następującym składzie: w muszej — Sobkowiak (W), w koguciej — „Wirski" (W), w piórkowej — Dudziak (Cuiavia), w lekkiej — „Kajnar" (W), w półśredniej — Misiurewicz (Sokół) w średniej — Lewandowski (Cuiavia), w półciężkiej — Szymura i w ciężkiej — Piłat (W). Uderza niewystawienie Majchrzyckiego, który w poniedziałek opuścił szeregi Warty, po burzliwej scysji z p. Zapłatką.

Heros Eintracht (Hannower), drużynowy mistrz Niemiec w boksie, przyjeżdża na trzy mecze do Polski. Niemcy walczyć będą 30 b. m. w Poznaniu z Wartą, 1 grudnia w Warszawie ze Skodą, a 3 grudnia w Inowrocławiu z Cujavią.

Trójmecz lekkoatletyczny Kraków - Śląsk - Łódź odwołany

Trójmecz lekkoatletów trzech okręgów, który odwołany został we wrześniu z powodu niepogody, projektowany był na 6-go października. Tymczasem impreza nie dojdzie w tym sezonie do skutku, gdyż organizatorzy odwołali ją, ze względu na spóźnioną porę i niepewne warunki atmosferyczne.

Lwówski Okr. Związek hokeja na lodzie czyni przygotowania do zbliżającego się sezonu hokejowego. W najbliższych dniach odbędzie się konferencja LOZHL z przedstawicielami MKWF. Celem konferencji będzie uzgodnienie i zapewnienie poparcia finansowego MKWF przy budowie nowego lodowiska, jakie zamierza LOZHL uruchomić przy ul. Pełczyńskiej.

MAKKABI PROWADZI W MISTRZOSTWACH SZCZYPIORNIAKA

W mistrzostwach szczypiorniaka w Krakowie prowadzi dotychczas Makkabi, która rozgromiła ostatnio Polonję 7:2 (4:1). Cracovia zremisowała z Wawelem 1:1 (0:0). Decyzja zapadnie w bieżącym tygodniu.

YMCA rozegrała towarzyskie mecze z Garbarnią i wygrała w siatkówce 2:0 (15:7, 15:5) i koszykówce 38:14 (26:4).

Znów mecz szczypiorniaka w Budapeszcie został odwołany z winy Niemców, którzy nie chcieli spotkać się z Austrją. Węgrzy nie rezygnują jednak z meczu z Polską i chcą nas zaprosić w listopadzie.

NAPRZÓD — STRZELEC

W Lipinach bokserzy Naprzodu gościli Strzelców z Nowego Bytomia, których niespodziewanie pobili w stosunku 9:5. Lipiniacy uzyskali 4 zwycięstwa przez nokaut.

Jubileusz 10-lecia LOZB odbędzie się nieodwołalnie w pierwszych dniach grudnia. Zarząd LOZB czyni starania w celu zakontraktowania jednej z najlepszych reprezentacyj miast polskich. W chwili obecnej toczy się korespondencja z Warszawą. Bezpośrednio przed meczem zorganizowany zostanie obóz dla 16 najlepszych pięściarzy okręgu pod kierownictwem kpt. związ. p. Wójcika. W skład obozu wejdą: w. musza Górecki (L), Sandler (H), Nieprz (S), w. kogucia Romanow (C), Sidelnikow (L), w. piórkowa Ackerman (H), Cloch (P), Hołowacz (L), w. lekka Sprung (H), Kraczkowski (Pol), w. półśrednia Bitaj (P), Wasserman (Pol.), w. średnia Michniewicz (L), Edelman (R), w. półciężka Leoniak (P), Baranowski (L), w. ciężka Szkwarkowski (L). (k).

Bokserska drużyna Gedanji po powrocie z tournee do Rumunji, zatrzyma się we Lwowie i w dniu 8 października rozegra mecz z teamem Pogoń—Hasmonea. Lwowska drużyna wystąpi w składzie: Sandler (H.), Veit (P.), Ackerman (H.), Sprung (H.), Pleischwart (H.), Leoniak (P.), Wydding (P.). (k)

Lwowski Okr. Związek Bokserski skreślił ostatnio z listy sędziów kpt. Bilora, Finkiera i Dobrzańskiego. (k).

Polonia — Fort Bema, mecz bokserski o mistrzostwo Warszawy rozegrany zostanie w sali Fortu Bema w niedzielę o godz. 18.

Walczyć będą następujące pary: Sieradzan (F. B.) — Krysik (P.), Tyrała (F. B.) — Wejman (P.), Kniga I (F.B.) — Małecki (P.), Wichliński (F. B.) — Łukasiewicz (P.), Olszewski (F. B.) — Janczak (P.), Strzelec (F. B.) — Fabisiak (P.), Kostrzewa (F. B.) — Wiziński (P.), Zapart (F. B. — Bojarski (P.).

Skoda zgłasza protest przeciwko weryfikacji meczu Skoda — Polonia.

Ósemka bokserska P. Z. Ł. ostatecznie zdobyła mistrzostwo kl. B. awansując do kl. A.

Drużynowe mistrzostwa Warszawy w zapasach rozpoczynają się 6 października. W kl. A startują 4 drużyny: Legja, Elektryczność, Prąd, Skra; w kl. B pięć drużyn: PKS, Fort Bema, Iskra, Rywal i Świt.

Mjr. Iruszka zrezygnował ze stanowiska prezesa W.O.Z.G.S.

Prezes śląskiego O.Z.G.S., p. Wielgosz, nadesłał do P.Z.G.S. pismo, w którem donosi, że rezygnuje ze stanowiska prezesa okręgu śląskiego. (o).

Warszawa zwróciła się z propozycją do Monachium i Sztokholmu o rozegranie meczów bokserskich z reprezentacjami tych miast.

Sekundantem ósemki bokserskiej Warszawy podczas meczu z Berlinem będzie p. Eugenjusz Cendrowski.

Kolarstwo

POLSKA - NIEMCY W KOLARSTWIE

Z końcem listopada projektowany jest z okazji otwarcia Deutschlandhalle w Berlinie torowy mecz kolarski Polska — Niemcy. Przypuszczalnie udział wezmą po trzy pary obu państw. Dystans 100 km.

Wyścig Asów za prowadzeniem motorów na dystansie 100 klm. odbędzie się w niedzielę na Dynasach w Warszawie. W wyścigu startuje 10-ciu najlepszych kolarzy z mistrzem Polski Napierałą na czele.

Rober i Głowacki nadesłali już zgłoszenie do kolarskiego wyścigu naprzełaj ŁKS-u, który odbędzie się 13 bm. Cyclopedestre ŁKS-u jest imprezą o zasięgu ogólnopolskim. Wyścig odbędzie się w Zgierzu, w ramach oficjalnego zamknięcia sezonu kolarzy łódzkich.

Więcek żeni się. W niedzielę w Bydgoszczy omówione zostały już wszystkie szczegóły ślubu, który odbędzie się w listopadzie. Więcek pozostaje w Łodzi, wszelkie pogłoski o jego przeniesieniu się do Warszawy pozbawione są podstaw. Więcek otrzymał wprawdzie już zwolnienie z Resursy, ale z posady jest zadowolony i nie myśli jej rzucać.

Premjera hokeja ziemnego

Poznajmy zasady gry, którą zobaczymy przed meczem Polska—Aaustrja

P. Z. P. N. zgotował widzom niedzienlego spotkania piłkarskiego Polska — Austrja na Stadjonie Wojska mi ła niespodziankę. Mianowicie o godz. 10.30, a więc na półtorej godziny przed meczem głównym odbędzie się spotkanie hokeja na trawie między Wojskowych Kl. Sp. (dawniejsza Lechja, b. mistrz Polski) z Poznania, a Stellą z Gniezna.

Jakkolwiek Polski Zwiazek Hokeja na trawie jest członkiem Z. Z. i Federacji Międzynarodowej od kwietnia r. 1927-go, dotychczas poza Wielkopolską, a częściowo Górnym Śląskiem, dla pozostałych województw Rzplitej jest sportem absolutnie nieznanym.

Coprawda, kije służące do gry w hokeja na trawie były używane w Warszawie jeszcze w roku 1913-ym do... hokeja lodowego. Zreszta przez długi czas grało się wtedy na sztucznem lodowisku w obecnem kinie Colosseum nie krażkiem, ale właśnie oryginalną piłką z boiska trawiastego.

Dziś, żeby oszczedzić widzom tak przykrych a istotnych pomyłek popełnionych przez pionierów sportu hokejowego w Polsce przed 22 laty, pozwoliliśmy sobie choć w paru słowach zobrazować tę grę opartą jak wszystkie zresztą niemal gry zespołowe na dużych boiskach (rugby, szczypiorniak, futbol amerykański) na klasycznych zasadach piłki nożnej.

A więc wiemy już, że przyborami służącemi do gry są kije i piłka. Kije są podobne do kijów służących do hokeja lodowego, tylko nieco mniejsze, dużo solidniejsze i w części przeznaczonej do uderzania piłki płaskie tylko po jednej — lewej stronie.

Piłka kryta skóra lub gumą, musi posiadać w obwodzie 22.8 — 23 cm. i ważyć 155 — 165 grm.

Czas trwania gry wynosi 2 x 35 minut z przerwą 10-minutową. Mecz prowadzi dwu arbitrów głównych, przyczem każdy z nich od początku do końca meczu zawiaduje wyłącznie swoją połowa boiska.

Teren gry stanowi boisko o wymiarach 90 x 50 względnie 55 mtr., podzielone przez trzy linje poprzeczne na cztery równe ćwiartki po 22 i pół mtr. szerokości każda. Linja środkowa spełnia to samo zadanie co i w piłce nożnej (zaczynanie gry, ustanie przepisów o spalonym); natomiast linje poprzeczne odległe o 22 i pół mtr. od bramek służą jako granice, z których wykonuje się rzuty odpowiadające mniej więcej rzutom w piłce nożnej.

Pozatem od słupków bramek, mierzących tylko 360 cm. szerokości i 210 cm. wysokości, zakreślone są promieniem 13.60 m., schodzące się za soba łuki tworzące t. zw. półkola bramkowe lub strzałowe. Półkole to posiada znaczenie wręcz wyjątkowe: bramka może być uważana za zdobytą tylko w tym wypadku, jeśli została uderzona właśnie z obrebu półkola bramkowego.

Pozatem wzdłuż linii bocznych istnieja jeszcze oddalone od nich o 6 i pół mtr. linje równoległe, t. z. linje wrzutu, za któremi musza się znajdować wszyscy gracze z chwilą gdy wykonywany jest aut, odpowiadający t. z. „pionowi" w piłce nożnej. Aut ten różni się od pionu o tyle, że wykonawca musi wrzucić piłkę z miejsca, z którego wyszła poza poza boisko tak, aby potoczyła się po ziemi.

Pozatem hokej na trawie posiada rzut z rogu, rzut karny i off-side — rzecz jasna — wszystko odpowiednio przystosowane do potrzeb tej gry.

Z przepisów specjalnych należy wspomnieć o rozpoczynaniu gry na początku, po zdobyciu bramek i większości przerw, zarządzonych przez sędziów przez t. z. wybijanie, polegające na trzykrotnem uderzaniu, kijów dwu graczy przeciwnych drużyn nad piłką, a dopiero potem wybiciu jej w pole

Drugą nowością są kary za podnoszenie wogóle kija powyżej wysokości ramion (względy bezpieczeństwa), ścinanie piłki i odpychanie przeciwnika.

Piłkę wolno zatrzymać każdą częścią ciała, ale należy ją natychmiast upuścić na ziemię, podczas gdy kierunek można nadawać wyłącznie za pomocą kija. Gracz spalony jest wtedy, gdy otrzymawszy piłkę od swego partnera stylu, niema przed sobą trzech graczy drużyny przeciwnej.

Tyle pokrótce o przepisach, które staną się niewątpliwie o wiele więcej zrozumiałe z chwilą gdy zobaczy się ich zastosowanie na boisku.

A teraz jeszcze kilka słów ogólnych o hokeju

Sport ten, u nas uprawiany tylko na zachodzie Polski, jest kultywowany przez wszystkie państwa zachodniej Europy. Do najsilniejszych należą: Anglja, Niemcy, Holandja, Francja, Belgja. Podobnie jak w hokeju na lodzie Kanada, tak w hokeju na trawie wodzą prym Indje, które też dzierżą tytuł oficjalnych mistrzów świata.

Najliczniejsze szeregi hokeistów mają Niemcy. Zaznaczyć należy, że sam Berlin ma przeszło 60 męskich klubów hokejowych, oraz kilka kobiecych, które rozgrywają spotkania międzypaństwowe z Francją i Anglją.

Polska reprezentacja hokejowa rozegrała dotad dwa spotkania międzypaństwowe, mianowicie z Czechosłowacją i z Węgrami. Spotkania te przegraliśmy 0:4 i 0:6. Drużyna mistrza Polski Lechji zrehabilitowała jednak częściowo nasz sport hokejowy, uzyskując z tą sama reprezentacją Czechosłowacji wynik remisowy, a z Węgrami przegrywając 3:5 w Budapeszcie.

I. K. B. — Ruch 9:7

Sensacja boksu Śląskiego

O pierwszorzędną sensację postarał się świętochłowicki I. K. B., zwyciężając ub. poniedziałku w walce o drużynowe mistrzostwo Górnego Śląska, zupełnie niespodziewanie ósemkę pięściarską „Ruchu".

Największe zainteresowanie budziła oczywiście, walka dwu odwiecznych rywali, Bieńka i Świrka. I tutaj doczekaliśmy się sensacji: mistrz Śląska uległ po raz pierwszy w swej karjerze bokserskiej przez k. o. i to w ciągu 8-miu sekund! Padając na ring Bieniek skaleczył się pozatem jeszcze dosyć poważnie.

W wadze muszej zwycięstwo przyznano Polokowi (Ruch), choć Mrozek zasłużył conajmniej na remis. W koguciej, Pinta wyraźnie górował nad Proskiem (Ruch) i wysoko zwyciężył na punkty. Jarzombek (I. K. B.) — w piórkowej, rozprawił się gładko z Maneckim (R); w następnej walce: Korzeniec — Kłoda (I. K. B.) znów remis; Świrk — jak już wspomnieliśmy — błyskawicznym sierpowym posłał Bieńka w krainę marzeń. Wiedeman (Ruch) uzyskał nowe zwycięstwo przez nokaut, tym razem ofiarą jego padł Rzezik w II-giej rundzie; w wadze półciężkiej, Kolonko (R) uzyskał punkty w. o., gdyż Piecha nie miał wagi; w ciężkiej — na odmianę punkty przypadły bez walki I. K. B., gdyż zawodnik hajduczan - Wrazidło, który opuścił szeregi Policyjnego K. S., nie uzyskał zezwolenia na start.

Wynik ogólny 9:7 dla I. K. B.

W ringu sędziował p. Wende z Katowic — b. dobrze. Widzów ponad 1.000 osób (hr).

Poznań czeka

na pięściarzy czeskich

Już tylko kilka godzin dzieli nas od chwili, gdy na ringu poznańskim skrzyżują rękawice nasi reprezentanci z Czechami. W ostatnim „Przeglądzie" przedstawił nastroje w kwaterze naszych przeciwników kolega praski, wobec czego postaramy się oddać nastroje w naszej głównej kwaterze.

Kierownicy naszego pięściarstwa na 48 godzin przed meczem są jaknajlepszej myśli, a po przeczytaniu artykułu w ostatnim „Przeglądzie" patrzą z tem większą ufnością w przyszłość.

Kapitan sportowy P. Z. B. p. Bielewicz jest pewny, że wygramy i to wysoko, bo prawdopodobnie nawet 12:4. Mimo braku Rotholca w wadze muszej, którego zastąpi, zdaniem p. Bielewicza, z powodzeniem, w świetnej formie się znajdujący Sobkowiak, stać nas na zwycięstwo. Powinniśmy wygrać wszystkie walki za wyjątkiem pół średniej, jeżeli w niej startować będzie Hrubesz, mający poważne trudności z wagą, i półciężkiej, w której drugi nasz słaby punkt Szymura nie sprosta prawdopodobnie Jankovskyemu. Pewne obawy żywi p. Bielewicz co do wyniku w wadze ciężkiej. Inne spotkania, powinniśmy, zdaniem p. Bielewicza, wygrać.

Ostatecznie nasza reprezentacja wystąpi w następującym składzie: Sobkowiak, Krzemiński, Polus, Kajnar, Misiurewicz, Chmielewski, Szymura i Piłat. Krzemiński i Piłat bawią już w Poznaniu i przygotowują się do meczu pod okiem trenera Smitha; Polus i Chmielewski przyjeżdżają w sobotę. Wszyscy zawodnicy polscy jak również i Czesi, którzy w zapowiedzianym składzie: Szilhan, Doležal, Novak, Kral, Hrubes, Prosek, Jankovsky, Nejtek, przyjeżdżają w sobotę, zamieszkają w hotelu Monopol, gdzie jak wiadomo mieści się również siedziba P. Z. B. W ringu sędziować będą na zmianę p. p. Koprowski (Polak) i Vondrys (Czechosłowacja) na pkt. p. p. Saenger (Wrocław) i Perlitz (Magdeburg).

Zawody rozpoczynają się w niedzielę o godz. 20 w hali reprezentacyjnej Targów Poznańskich, gdzie kosztem 3500 zł. wybudowano specjalną trybunę, mogącą pomieścić 3000 osób.

Na prowincji polskiej

GDYNIA. Na stadjonie miejskim odbył się mecz lekkoatletyczny Marynarka Wojenna — Repr. Gdyni. Mecz wygrała po emocjonującej walce Marynarka 42:32. Wyniki: 100 m.: 1) Ratajczyk (Gd.) 12 sek.; 400 m.: 1) Adamowicz (Mar.) 55 sek.; 1.500 m.: 1) Judasz (Mar.) 4:29.8; 5.000 m.: 1) Judasz (M.) 17.08. Poza konkursem Nowak (Poznań) w 16.48. Wdal 1) Staszak (Gd.) 6 mtr. Wwyż 1) Goszko (Mar.) 1.63. Kula 1) Węgrowski (Mar.) 13.01. Dysk 1) Adamowicz (Mar.) 38.89. Oszczep 1) Lendzion (Mar.) 46.35. 4x100 1) Gdynia 48.4; olimpijska 1) Gdynia 3.46. Organizacja zawodów nie dość sprężysta.

Piłka nożna: Marynarka — RKS Bałtyk 8:3 (4:2). Klęska mistrza kl. B Pomorza. W Marynarce najlepsi Ślązak i Piątek z Chorzowa, strzelec 5 bramek. Resztą podzielili się Grenda, Ślązak i Wosiński. Dla Bałtyku Totek, Szymanek i Gunera, najlepszy z Bałtyku. Sędziował plut. Konopka zamiast wyznaczonego przez KS sędziego związkowego p. Richerta, który przy gwizdach publiczności musiał zejść z boiska, gdyż drużyny nie chciały z nim grać na znak protestu przeciw kierownikowi obsady w Gdyni p. Rydlewskiemu. Union — Chojniczanka 4:0. O awans do kl. B. Pomorza. Bramki Bolut 3, Przeracki 1. Sędzia p. Ogiński. KS Gdynia — Błękitni 1:0 ze strzału Tandeckiego. Rezerwa — Chylonja 3:2.

GDAŃSK. Gedanja — Preussen 1:1. Gedanja dusiła przez 90 minut i uzyskała zaledwie remis ze strzału Kellera. Wyróżnił się Kowalski i Keller, w Preussen Stefanowski fenomenalny bramkarz i Mathies strzelec bramki.

WEJHEROWO. Strzelec — Sokół 1:2. Miejscowe derby po zaciętej grze wygrał powtórnie Sokół ze strzałów Oderwalda. Dla Strzelca punkt zdobył Mach. Sędzia p. Gniech doskonały.

DROHOBYCZ. Junak — Betar 2:0 (0:0). Zaw. tow. Dla zamanifestowania odnowienia stosunków i przyjaźni wręczono sobie nawzajem proporce, a prezesi klubów wygłosili okolicznościowe przemówienia. Betar był drużyną lepszą, szczególnie w pierwszej połowie. Sędzia p. Tatarski, wyjątkowo niedysponowany.

RZESZÓW. Resovia — Ukraina (Lwów), Mistrz. Ligi Okręgowej 3:1 (2:0). Gra ambitna. Zwyciężył lepiej dysponowany atak Resovii. Bramki: dla Resovii — Koleczek (2) Dyląg; dla Ukrainy samobójcza. Ukraina nie wykorzystała 2 rzutów karnych.

KALISZ. WKS Prosna — KKS 0:0. Pierwsze zawody rundy jesiennej. Przewaga szybszej drużyny Prosny. Sędzia p. Jarnuszkiewicz.

KOŁO. Ćwierćfinały turnieju sekcji tenis. przy Tow. Wiośl.: Szybczyński — Hermans 7:5, 6:2. Półfinały: Ksaw. Tłoczyński — Rutkowski 6:4, 6:2. Szybczyński — Skusiewicz 6:3, 2:6, 8:6. Finał: Tłoczyński — Szybczyński 6:0, 6:0, 6:4; trzecie miejsce Rutkowski — Skusiewicz 1:6, 6:1, 6:3. Finał double: Tłoczyński, Szybczyński — Rutkowski, Fagasiński 6:1, 6:1, 6:3. Finał pań Borkowska — Jessówna 0:6, 6:2, 6:1. Mixt: Rutkowski, Borkowska — Skusiewicz Jessówna 7:5, 6:3.

CZĘSTOCHOWA. Brygada — Skra [illegible]. Gra dność ciekawa. Skra stosowała chwilami grę brutalną, w czem celowali: Bęben, Rubin, Drobniak i Topczewski. Sędziował słabo p. Śliwczyński. Częstochówka — Turyści 5:1. Bramki zdobyli: Postórzyński 2, Nawrot, Bida, Pilawka, a dla Turystów Cichecki. Sędziował poprawnie p. Gospodarek.

PIONKI. Proch — Czarni (Radom) 1:1 (1:0). Mistrz. kl. A. Początkową ładną grę, zepsuł sędzia p. Bałdys. Środkowy pomocnik Prochu, Mazur doznał lekkiego wstrząsu mózgu. Czarni nie wykorzystali rzutu karnego. Najlepsi na boisku Soroczyński i Malik.

ZDUŃSKA WOLA. Sokół — Sokół (Wieluń) 5:1 (:0). Zaw. tow. Bramki dla zwycięzców: Adamowicz (4), Werecki (2) i Rozpędzki II (2).

STARACHOWICE. W I Ogólnopolskim motocyklowym zjeździe gwiaździstym i plakietowym do Starachowic, zorganizowanym przez Sekcję motocyklową SKS, uczestniczyło 40 maszyn. Wyniki: I nagr. przech. za największą ilość przejechanych klm. SKS Starachowice 8242 klm. I nagr. przech. za największą ilość startujących maszyn SKS Starachowice 20 maszyn. I nagr. ind. w kat. 350 Michalak (Legja, Warszawa) 676 klm.; ponad 350 Gorczyński (Orkan, Warszawa) 725 klm.; z przyczepkami Dąbrowski (SKS); najlepszy wynik dnia 838 klm. I nagr. dla zawodnika z najdalszej siedziby od mety. Budnik UTK Łódź.

BIELSKO. Piłkarskie mistrzostwa podokręgu obfitowały w niespodziewanie wysokie wyniki: Biała — Beskid 8:1 (4:1). Sędzia p. Pozner krzywdził wyraźnie zespół zwycięski. RKS (Czechowice) — Grażyna (Dziedzice) 6:1 (3:1). Czarni (Żywiec) — Kopalnia (Brzeszcze) 2:0 (0:0). Zwycięstwo gospodarzy nad benjaminkiem klasy A. W mistrzostwach ligi B, rezerwa BBKS pokonała niespodziewanie cieszyński Strzelec 3:1, a Leszczyński KS zatriumfował nad DF C Sturm 2:0.

RYBNIK. Mistrzostwa piłkarskie. TS „20" — Naprzód (Rydułtowy) 1:3 (1:0). Niezasłużone zwycięstwo Naprzodu. M. Wodzisław — Pierwszy (Chwałowice) 3:3 (1:1). Błyskawica (Kopalnia Emma) — Silesia 2:1 (1:1). KS Kopalnia Rymer — „23" (Czerwionka) 2:2 (1:1). Zwycięski pochód KS „23" został powyższym remisem zatrzymany (hr.).

KOWEL. Zawody lekkoatletyczne wygrało Gimnazjum przed Szkołą mierniczą. Wyniki: 100 mtr. Perz (G) 12.6, 1500 mtr. Jaworski (S) 4:26, 4 x 60 Gimnazjum 30 sek., wdal Perz 607, wwyż Rychliński (G) 153, tyczka Kuzkow (G) 260, oszczep Kuzkow 43.25, dysk Górecki (S) 32.60, kula Górecki 14.71. W zawodach klubowych zwyciężył Strzelec: 100 mtr. Olszyński 11.6, 1500 mtr. Ogonskowski 5:17,9, 4 x 60 Sokół 35.9, wdal Olszyński 585, wwyż Olszyński 155, tyczka Olszyński 260, kula Majchrowski 11.64, dysk Olszyński 26.70, oszczep Olszyski 41.03.

Strzelec (Kowel) — Hasmonea (Krzemieniec) 3:0, o wejście do kl. A, bramki — Misiński i Czerwiński.

10 lat Pomorskiego O.Z.L.A.

Poznań — Pomorze. Spotkanie lekkoatletyczne okręgu poznańskiego z pomorskim, które odbędzie się dnia 6 b. m. w Bydgoszczy zbiega się jednocześnie z uroczystością Pomorskiego O. Z. Z. A., który w tym dniu obchodzić będzie jubileusz 10-lecia swego istnienia. Zawody powyższe będą nadzwyczaj interesujące ze względu na zapowiedziany start najwybitniejszych lekkoatletów polskich jak Heljasza, Biniakowskiego, Tilgnera, Klemczaka, Hoffmanna, Zakrzewskiego, Koconia i innych.

W meczu lekkoatletycznym Polonja — Sokół V. który wygrała Polonja w stosunku 136.5 : 132.5 uzyskano wyniki następujące: 100 m. Zakrzewski (P) 11,9; 200 m. Ziółkowski (P) 24,4; 800 m. Tietze (P) 2:11; 5.000 m. Szymański (Sok.) 16:20; 4x100 Polonja 47,2 sek.; wdal Butowski (P) 6.21; wwyż Wolski (Sok.) 1.62; tyczka Zakrzewski 3.53; trójskok Wolski 11,83; kula Wadas (P) 11.37 m.; dysk Wolski (Sok.) 33.80 m.; sztafeta szwedzka Polonja 2:18,1.

Lotnicy wygrali z Gwiazdą 73:51 100 m. Musiał (L) 12.2; 200 m. Czajkowski (L) 26.6; 400 m. Gorgol (L) 60,1; 800 m. Zieliński (L) 2:19.9; 1500 mtr. Lalik (L) 4:37,7; 4x100 Lotnicy 49 sek.; sztafeta olimpijska Lotnicy 3:48,7; wdal Kowalski (L) 5.57; wwyż Farse (L) 1.58; kula, dysk, oszczep Biskupski (L) 11.50, 32.28, 41.92 mtr.

Ubiegłej niedzieli odbyły się w Brdy ujściu regaty żeglarskie o mistrzostwo m. Bydgoszczy, zorganizowane przez 16 druż. harcerską im. gen. Zaruskiego. W regatach tych wzięło udział 33 łodzie żaglowe i 11 kajaków.

Wyniki: Żagle o pow. do 10 m. kw.: 1) „Strzała" pod sterem Kalety (Chojnice), 2) „Cień" (ster. M. Bykowski);

żagle do 15 m. kw.: 1) „Kominek" (st. Puss, Toruń), 2) „Łya" (st. W. Krause Gdańsk);

żagle do 20 m. kw.: 1) „Maryla" (st. Bruzda, Toruń);

żagle do 25 m. kw.: 1) „Śmigła" (st. Syczyło, Toruń), 2) pod st. Rummlera (Chełmno).

Kajaki bez ograniczeń: 1) Dumel (16 dr. harc., Bydg.), 2) Jurkiewicz (Z. S. Bydg.).

Bieg o najszybszą łódź: 1) łódź pod sterem Rupińskiego (Toruń), 2) „Strzała" (st. Kaleta, Chojnice), 3) „Zew" (st. Halaglera, 16 dr. harc. Bydg.).

Z DZIAŁALNOŚCI SOKOLSTWA POLSKIEGO

Obecnie czynnych jest w Polsce 868 gniazd, w których poza przepisowemi sekcjami gimnastycznemi i lekkoatletycznemi, istnieją następujące sekcje specjalne: 31 tenisowych, 30 strzeleckich, 57 narciarskich, 18 łyżwiarskich, 11 szermierczych, 20 pływackich 11 wioślarskich, 48 kolarskich, 28 bokserskich, 5 konnej jazdy i t. d.

Obecnie ponad 16.000 sokołów posiada Państwową Odznakę Sportową.

Związek Sokolstwa Polskiego projektuje następujący terminarz ciekawszych zawodów gimnastycznych:

27 października b. r. w Warszawie odbędą się mistrzostwa Polski w gimnastyce przyrządowej dla mężczyzn i kobiet. W programie mistrzostw męskich — ćwiczenia dowolne i obowiązkowe, wolne i na przyrządach: drążku, poręczach, kółkach, koniu wszerz z łękami i skoki przez konia wzdłuż. Na program mistrzostw pań składają się ćwiczenia obowiązkowe wolne, na przyrządach i skoki przez konia.

Zawody mistrzowskie będą stanowić jednocześnie eliminację do meczu z Jugosławją. W grudniu b. r. odbędą się w Warszawie zawody gimnastyczne Polska — Jugosławja, które stanowić będą eliminację do przyszłorocznych Igrzysk Olimpijskich. Ponadto w grudniu b. r. projektowany jest trzytygodniowy obóz treningowy dla specjalnie wyeliminowanych zawodników i zawodniczek.

Wreszcie ostatecznym etapem przygotowań będzie 6-tygodniowy obóz, projektowany na czerwiec i lipiec 1936 r. Po obozie tym drużyna olimpijska pojechałaby bezpośrednio do Berlina.

Jak zwykle

zamieszanie z finałem tenisowym

Sytuacja w rozgrywkach o drużynowe mistrzostwa Polski przedstawia się w tej chwili następująco:

Konkurencja między okręgami śląsko-krakowskim a pomorsko-poznańskim zakończyła się zwycięstwem tego pierwszego, którego mistrzem został Katowicki Klub Tenisowy, bijąc Bydgoski Klub Sportowy 5:2.

Obecnie K. K. T. zwrócił się do L. K. T. (Lwów), zwycięzcy mistrza Okręgu łódzko-warszawskiego (W. L. T. K.), z propozycją rozegrania spotkania w dn. 6 lub 13 b. m. L. K. T. jednak odmówił rozegrania tego meczu, motywując zbyt późną pogodę (rozgrywki między okręgami winny być ukończone do 15 sierpnia).

K. K. T. zwrócił się w tej sprawie z reklamacją do P. Z. L. T., który nakazał, aby spotkanie doszło bezwarunkowo do skutku najpóźniej do dnia 13 b. m.

Należy więc przypuszczać, że L. K. T. skreczuje i wobec tego do finału dojdzie K. K .T. — Legja (obrońca pucharu).

Trzeba przypomnieć, iż ubiegłego roku finał nie doszedł do skutku spowodu spóźnionej pory.

Adnrzej Ługis

WIELKA GRA

Powieść z życia piłkarzy 29)

— Jak będzie z Jankowskim? — podchwycił Majner, pomijając ostatnie zdanie mecenasa.

— Proszę panów, ja Majner, zakładam się już dzisiaj, że Piast przegra mecz lwowski!...

— Zdaje mi się, że sędziom ligowym nie przystoi nawet żartem proponować takich zakładów — osadził go Zgoda. — Oceniam właściwie pańską skłonność do hazardu, ale podobne powiedzenie brzmi troche... dziwnie w ustach piłkarskiego arbitra...

Majner, który jeszcze przed chwilą obserwował z przyjemnością „potknięcie się" Szarży na temat kaperowania, teraz sam znalazł się w głupiej sytuacji. Nie wiedział zupełnie jak z niej wybrnąć, patrząc z jednej strony na poważną, prawie surową twarz mecenasa, a z drugiej na zadowoloną (wyraźnie zadowoloną, psiakrew!) gębę Szarży. W rozterce ducha magister zerknął na zegarek i niespodzianie zaczął się żegnać.

— Szkoda, że już nas pan opuszcza, proszę o mnie nie zapominać...

— Bardzo dziękuję, panie mecenasie, było mi niezmiernie miło, cóż, kiedy przypomniałem sobie właśnie...

— Rozumiem, rozumiem. Nie gramy w bridgea, nie rozbija pan nam partji, więc rozgrzeszamy pana. Sądzę jednak, że pokaże się pan u mnie w przyszły czwartek...

— Dziękuję serdecznie... Będę punktualnie... Moje uszanowanie panom!...

Zgoda, odprowadził go aż do drzwi.

Szarża puszczał tymczasem kółka z papierosa i śmiał się sam do siebie. Żydłak. Ot i kropnął się przed mecenasem! Wszędzie musi wsadzić swoje trzy grosze, wszędzie go pełno. Co za przedsiębiorczość w tym narodzie. Żeby to człowiek, panie, miał ten impet, tę pewność siebie! Nie jest się ułomkiem, niejednemu daleko do Szarży, ale ta brutto mięsa posiada niezwykłą zupełnie inwencję...

— Pan mecenas jest niepoprawnym utopistą — powitał wracającego Zgodę. — Szkoda bydło zachodu wobec tego jegomościa. Nie zmieni go zupełnie bliższe współżycie z nami... Tak, tak, niemało mamy takich typów w naszym sporcie!...

Zgoda miał pewną poprawkę co do tego współżycia „z nami", ale nie powiedział nic. Wiedział doskonale, że teraz dopiero zaczną się plotki, kiedy zostali we dwu. Patrzył z głębokiem obrzydzeniem na szarą, wyniętą twarz chciał słuchać. Miał przed sobą doskonałego przewodnika po wertepach piłkarstwa, które musiał przecie poznać dokładnie, chcąc je zniwelować. Dlatego nie odpowiedział nic Szarży na jego wstęp o Majnerze. Nie powstrzymywał go. Naodwrót przybrał minę i pozę człowieka, który pragnie słuchać jaknajdłużej.

— Ho, ho, Majner!—Szarża korzystał skwapliwie z tego milczącego przyzwolenia. — To sztukmistrz nielada! Jego proceder stara się dziś uprawiać wielu kierowników klubów, tylko, że nie mogą równać się z Majnerem. Ten się sypnie, tamten — Majner nigdy.

— Słyszałem o nim coś niecoś. — Zgoda wyciągnął Szarżę na pełne wody — ale nie wiedziałem, że to aż taka gruba ryba, jak pan to przedstawia. Co to znaczy „jego proceder"?...

— O, to niesłychanie ciekawy proceder! Pan mecenas stoi na czele Ligi dopiero dwa lata, więc pan nie słyszał, być może, o pewnej słynnej „punktowej" aferze, jaka przed kilku laty „wyskoczyła" w okręgu południowym...

— Nie słyszałem. Cóż to takiego?

— Warto posłuchać! Pan mecenas pozwoli, że poczęstuję się cygarem?...

— Ależ, proszę bardzo!...

— Otóż w swoim czasie spadał z południowej ligi okręgowej Laur. Gdy kierownicy klubu spostrzegli, że sytuacja jest zupełnie beznadziejna — rozpoczęli handelek pozostałemi do rozegrania meczami. A było tego jeszcze cztery razy po 2 punkty, pan rozumie?...

— Jakto, brali pieniądze za przegranie spotkania?

— Właśnie, właśnie! Otóż to! Innym punkty były bardzo potrzebne i interes szedł aż miło!

— To oburzające!—wyrwało się głośno Zgodzie. Wywlekane brudy i rozlubowana w paprani się temi brudami twarz Szarży, wszystko to napełniło go ostatecznym wstrętem. Już, już miał powiedzieć: dosyć! — ale powstrzymał się, zmusił się do słuchania. Nie mógł jednak powstrzymać się od tego, aby nie rzucić: — Ale pan widzę, pasjonuje się takiemi sprawami!...

— Tak! — przyznał z mocą Szarża. — Wie pan, panie mecenasie, to podnieca mnie jak film kryminalny! Mam w sobie coś z detektywa i sędziego zarazem. Czyham na takie wydarzenia. Odkrywam przestępstwo, idę po tropie, dosięgam i karcę przestępców! Gdzie Szarża czuwa, tam sprawiedliwości sportowej musi się stać zadość!...

— Więc pan działał w tej sprawie?...

— Oczywiście! Byłem wtedy przewodniczącym komisji nadzwyczajnej w zarządzie Związku. Wszystkie akta afery przeszły przez moje ręce. Zgłębiłem wszystko, prócz... istotnej roli Mejnera!

— A cóż tam Majner...

— Zaraz opowiem. Całą aferę zdradził Sfinks, gdyż Laur, wbrew umowie, wygrał z nim decydujący mecz 2:1. Sprawa zajęła mi 14 posiedzeń, pięć razy jeździłem na miejsce przestępstwa, przesłuchałem tam 41 świadków od stróżów boiskowych począwszy do prezesów klubów włącznie. Bilans wymierzonych kar brzmiał: dwie dyskwalifikacje dożywotnie, 15 i pół lat zawieszenia dla 14 osób łącznie...

— No, ale jakże było z Majnerem?...

— Otóż, panie mecenasie, to jest najbardziej ciemny punkt historji. Majner prowadził właśnie mecz Laur — Sfinks i przy stanie 2:0 usunął nagle z boiska Precla, strzelca obu bramek, niby za krytykę swych orzeczeń...

— Jakto „niby"?...

— Ano tak, że usunął Precla, a w protokule napisał nazwisko innego gracza.... Na przechaniu zeznał, że był zdenerwowany postawą widowni, domagającej się zwycięstwa Sfinksa, piłkarzy nie znał, a decyzję jego źle zrozumiano...

— To jest zupełnie możliwe. Przyznam się, że nie widzę żadnej winy Majnera... Zastrachał się i popełnił błąd. Ludzka rzecz. Został zresztą później napewno ukarany?

— Tak, otrzymał naganę. Ale idzie o co innego... Majner...

Szarża przerwał i widocznie ważył w myśli, jak ma skończyć swoją kryminalną opowieść.

— Cóż ten biedny Majner?...

— Biedny Majner! Wie pan, panie mecenasie, to się panu udało! Biedny Majner! Precel wyleciał z boiska, bo zapomniał o umowie, o której sędzia pamiętał doskonale!...

Szarża urwał i zaległa przykra cisza. Gospodarz patrzył długo w oczy swemu gościowi, poczem zapytał oschłym, twardym głosem:

— Proszę pana, czy pan to mówi serjo? Czy pan to stwierdził?...

— Właśnie... powtarzam, że nie udało mi się stwierdzić...

— Ale pan jest o tem przekonany?...

— Tak... to jest właściwie nie... Skądże... Tylko słyszałem tak sobie dookoła...

— Ach, tak... Tylko opowiadano. Poprostu plotki. A tak się pan oburzał, gdy Majner powtórzył plotkę na temat pani Lili...

— Kobieta, panie mecenasie...

— Plotka jest plotką — uciął Zgoda. — Przez skrzywdzi i zawsze jest podła!...

Niepomocen Szarża miał wobec takiego dictum jedną drogę i tę wybrał:

— Późno już, panie mecenasie, nie będę panu zawracał głowy... W przyszły czwartek odegram sobie za dzisiejszy dzień... Tak... Podłe sprawy i podłych ludzi mamy w naszem piłkarstwie...

— Bardzo podłych — potwierdził Zgoda. — I głupich...

— No, cóż wymagać od takiego Majnera!... Dobranoc, panie mecenasie, dobrej nocy!...

— Dobranoc panu!

Zgoda zamknął starannie drzwi za swoim rozkosznym gościem i splunął. Do spluwaczki, lecz nie miał zwyczaju pluć na podłogę, ale splunął. Z odrazą, głęboką odrazą... (C. d. n.).

Dwa dni porażek naszej hippiki

Po Niemcach-Węgrzy i Włosi triumfują w Łazienkach

Po konkursie „Potęgi skoku" doszliśmy do wniosku że nie mamy koni mocnych i pełnych wielkich potencyj fizycznych. Jeśli nawet ktoś probowałby z opinją powyższą dyskutować, twierdząc że najlepsze nasze wierzchowce „chowa się" i oszczędza na Puhar Narodów, to i tak twierdzenie te nas bynajmniej nie zadowoli.

I to z dwu względów. Popierwsze dlatego, że nie jest wcale powiedziane że chowane w cieniu rumaki w dniu 6-go października wykażą rzeczywiście swą wielką klasę.

Po drugie zaś koni puharowych jest zaledwie kilka. A o poziomie nie decydują nigdy jednostki, lecz przekrój, średnia, szara masa. Wielkie indywidualności są niezbędne, aby masę tą podciągać i reprezentować. Ale jeśli tłum w poziomie swym będzie odbiegał zbyt daleko od swych liderów, gdy ostatnich zabraknie, reprezentacji grozi odrazu poważne obniżenie swego lotu.

Zbyt wiele pisało się już o przewadze zagranicznego materjału końskiego nad naszym aby raz jeszcze powracać obszernie do tej dyskusji. W każdym razie sfery kierownicze sportu hippicznego — Departament Kawalerji M. S. Wojsk. i Polski Związek Jeździecki winny wreszcie przeanalizować dokładnie problemat czy produkcję krajową stać jest wogóle na wyhodowanie materjału mogącego z pełnem powodzeniem konkurować z pełnowartościowym koniem zagranicznym.

My ze swej strony mamy na ten temat coraz to poważniejsze wątpliwości. To też uważamy, że sprawę należy postawić jasno: albo zdobyć się na odpowiednie konie, albo też zapomnieć o pięknej przeszłości w Rzymie, Nicei i New Jorku i zamknąć kroniki naszych — bądźmy szczerzy — nieudanych występów międzynarodowych.

Bo co tu dużo mówić: dziś, lekceważeni jeszcze lat temu kilka, Węgrzy biją nas w cuglach; nie mówimy już o Niemcach, czy Włochach którzy zresztą także obniżyli swój lot.

Ale nie zapominajmy, że tu bynajmniej nie kończy się lista lepszych od nas, że wymienimy choćby Francję, a nawet poszczególnych jeźdźców łotewskich, hiszpańskich, czy holenderskich.



TERESA PRAXMARER
amazonka austrjacka, na „Souviens Toi"



KPT. FRANCISZEK MROWEC
z 5-go d. a. k. bierze przeszkodę na „Paniczu



WRĘCZENIE NAGRODY ARMJI POLSKIEJ
Generalny inspektor armji, gen. dyw. Rydz - Śmigły wręcza zdobyte trofeum por. Bonivento (Włochy). Na drugim planie por. Brandt (Niemcy)

Konkursy szybkości, w których skład wchodził Konkurs im. ś. p. F. Jurjewicza oraz im. ś. p. J. Potockiego stwierdziły że brak nam również szybkości. Konie nasze nie posiadają w dostatecznej mierze dwu zasadniczych elementów decydujących o powodzeniu w każdym sporcie: potencji fizycznej i szybkości.

We wtorkowym konkursie im. ś. p. J. Potockiego z przyjemnością notujemy wielki sukces Węgra rtm. Platthy, który potrafił w mocnej konkurencji międzynarodowej zmóc tak groźnych rywali jak koalicja niemiecko - włosko - polska.

Wyniki konkursu tego brzmią:

1) rtm. Platthy (Węgry), Sello — 65 i 2/5; por. Campello (Włochy), Beaurivage — 67 i 1/5; 3) mjr. Lequio (Włochy), Nereide — 69 i 3/5; 4) por. bar. Inkey (Węgry), Abrand II — 70 i 1/5; 5) por. Ozols (Łotwa), Narguss, i 6) por. Hasse (Niemcy), Olaf — ex aequo 71; 7) por. Komorowski (Polska), Wizja — 72 i 1/5; 8) mjr. hr. Bettoni (Włochy), Juno, i 9) mjr. Lequio (Włochy), Star — ex aequo 73 i 2/5; 10) por. Gutowski (Polska), Traviata — 73 i 3/5; 11) kpt. Karklins (Łotwa), Greja, i 12) por. Schlickum (Niemcy) Wange — ex aequo 73 i 4/5; 13) por. Boczkowski (Polska), Aprilis — 74 i 4/5; 14) rtm. Sokołowski (Polska), Zator — 75; 15) kpt. Dąbski-Nerlich (Polska), Przybysz — 75 i 4/5. Wstęgi: por. Morawski (Polska), Trubadur; por. Bilwin (Polska), Aral; por. Bonivento (Włochy), Serpe; por. Broks (Łotwa), Namejs; ppłk. Rómmel (Polska), Pustelnik; por. Jostsons (Łotwa), Mikelis; por. Bilwin (Polska), Serdeczny; rtm. Kulesza (Polska), Znachor III; por. Siedlecki (Polska), Saratoga; mjr. Trenkwald (Polska), Zwiahel; rtm. Zgorzelski (Polska), Tośka; rtm. Skupiński (Polska), Carmena.

Natomiast w konkursie „Rzeki Wisły" cywilni jeźdźcy polscy wybili się wyraźnie na pierwszy plan.

Wyniki:

1) p. Grabianowski (Polska), Latawiec — 65; 2) p. Iwanowski (Polska), Kładka — 69 i 2/5; 3) p. Zwierzchowska (Polska), Urwis — 69 i 4/5; 4) p. Beauduin (Belgja), Tulipe — 72; 5) p. Schoen (Polska), Dorian — 75 i 3/5; 6) p. Rath (Polska), Tanina — 78 i 2/5; 7) p. Beauduin (Belgja), Shuggy — 81 i 1/5; 8) p. Schmidt (Gdańsk), Suze — 82 i 2/5. Wstęgi: p. Strzeszewski (Polska), Owad; p. Praxmarer (Austrja), Souviens-toi; p. Schmidt (Gdańsk), Johanniter; ppłk. Rómmel (Polska), Palma; p. v. Smoleński (Austrja), Rollot; p. Chodkiewiczówna (Polska), Pelikan.

Dla udostępnienia wstępu na stadjon najliczniejszym rzeszom publiczności, ceny wstępu obniżono do zł. 1.50. Bilety 50-groszowe dla młodzieży szkolnej sprzedawane będą i indywidualnie. Zarządzenie to nie dotyczy niedzieli, t. j. dnia puharu Narodów.



PRZED POLOWANIEM
w Lesznie poznańskiem rozmawiają: płk. Romecki (na lewo) z Maksem Schmelingiem

Fatalna pogoda towarzyszyła w czwartek konkursowi o nagrodę Armji Polskiej. Po deszczu tor był grząski i oślizgły, wypadki zdarzały się często.

Do trudnej tej rywalizacji stanęło 37 jeźdzców na podwójnej liczbie koni. Trasa 920 metrów przy 18 przeszkodach, wysokości około 1 m. 40, szerokości 4 i pół mtr. Szybkość wymagana 440 m. na min., normalne więc przebycie parcoursu trwać powinno było 2 m. 06 sek.

Pełny triumf święcili tym razem Włosi, zajmując 1, 3 i 4 miejsce. Na drugiem znalazł się znakomity Niemiec por. Brandt. Pierwszym z Polaków był rtm. Szosland—na 5-em miejscu. Oto wyniki:

1) por. Bonivento (Włochy) (Serpo i Renco) — 0 błędów, 2) por. Brandt (Niemcy) (Tora i Baron IV) 0,75 bł., 3) ppłk. Borsarelli (Włochy) (Torno i Crispa) — 4 bł., 4) mjr. Lequio (Włochy) (Star i Bufalina) — 4 bł., 5) rtm. Szosland (Polska) (Zapał i Donesse) 5 bł., 6) mjr. Lewicki (Polska) (Dunkan i Kikimora) — 5,25 bł., 7) rtm. von Platthy (Węgry) (Gergelywitez i Sellö) — 8 bł., 8) por. Gutowski (Polska) (Znachor i Traviata) — 8,75 bł., 9) por. Czerniawski (Polska) (Wenecja i Dion) — 9,25 bł., 10) rtm. Momm (Niemcy) (Bianka i Baccarat IV) — 9,75 bł., 11) por. Schlic[illegible] (Niemcy) (Dedo i Wange) — 10,25 bł., 12) mjr. Cacciandra (Włochy) (Illo i Marto) — 11,5, 13) rtm. Skupiński (Polska) (Carmena i Promień) — 15 bł., 14) por. Komorowski (Polska) (Wizja i Zbój IV) — 16,25 bł., 15) por. Broks (Łotwa) (Klaips i Namejs) — 16,25 bł.

Parcours trzeba było przejechać dwukrotnie, za każdym razem na innym koniu. Naogół w pierwszym nawrocie uzyskiwano większą ilość punktów karnych, co tłomaczyć należy deszczem. W drugim nawrocie, po ustaniu deszczu, jechano znacznie lepiej. Specjalnie poprawili się w drugiej kolejce jeźdzcy polscy.

Nagrody wręczał zwycięzcom gen. insp. armji gen. Rydz-Śmigły.

Pierwszą nagrodę honorową, ufundowaną przez gen. Śmigłego-Rydza, była piękna szabla wschodnia, otrzymał ją Włoch por. Bonivento. Drugą nagrodą był bronz, przedstawiający św. Jerzego — nagroda premjera W. Sławka. Tę zdobył Niemiec, por. Brandt.

Zamiast Jarosza-Babe Risko

Korespondencja własna Przeglądu Sportowego

New York, we wrześniu

W rodzinie zostało... Polak odebrał Polakowi tytuł mistrza świata poraz pierwszy w historji boksu, a i sportu wogóle. Henryk Pyłkowski, powszechnie znany tu jako Babe Risko, który przed półtora jeszcze rokiem walczył w czterorundowych walkach wstępnych, zdobył mistrzostwo świata wagi średniej, zwyciężając zdecydowanie swego rodaka, Tadeusza Jarosza.

Były mistrz marynarki zapisał na swe konto 12 rund, przegrywając tylko 3, a według zgodnej naogół opinji, powinienby walkę zakończyć dużo wcześniej.

Risko-Pyłkowski okazał się groźniejszym przeciwnikiem i lepszym puncherem, niż pierwotnie przypuszczano. Od samego początku atakował niezmordowanie i skutecznie, dopóki nie miał pewności wygranej. Niemiłosiernie poobijał Jaroszowi okolice serca i boki, „wybijając" z niego, jak tu mówią, całą siłę. Były mistrz nie miał nic do powiedzenia, ograniczając się do rozpaczliwej obrony.

Na początku szóstej rundy świetnie plasowany prawy w szczękę posyła Jarosza na deski. Wstaje po pięciu, ale nogi ma wyraźnie niepewne. Pyłkowski nie wykorzystuje sytuacji, uderza jakby leniwiej, — może ma skrupuły...

W następnej rundzie Jarosz pada dwukrotnie, oba razy podnosząc się dopiero na dziewięć. I znów okazja nie wykorzystana.

Do dalszej walki staje Jarosz z zabandażowanem naprędce prawem kolanem, tem samem, które nadwyrężył przy pierwszej swej walce z Pyłkowskim, a które stało się źródłem kłopotów i długotrwałej bezczynności.

Risko bez zbytniego wysiłku utrzymuje przewagę w następnych dwóch rundach i mając mistrzostwo jakby w kieszeni robi sobie odpoczynek. W rundach jedenastej, dwunastej i trzynastej atakuje Jarosz, jednak nieszkodliwie. Jego lewe proste zdobywają nawet punkty, ale widać, że sytuacji to nie zmieni. Ostatnie wreszcie dwie znów łatwo wygrywa Pyłkowski.

Walka odbyła się w Pittsburghu na otwartem powietrzu, w tym samym ringu, w którym Jarosz zdobył swe mistrzostwo, bijąc Vince Dundee. Prawie cały czas padał deszcz, dotkliwie dając się we znaki blisko 20 tysiącom widzów. Jarosz miał zagwarantowane 25 tysięcy dolarów, Pyłkowski zaś tylko 2 tysiące.

J. W.



BEDNAREK (ZD. WOLA)
wybił się podczas wyścigu Łódź — Kalisz — Łódź na 9-te miejsce, a wśród nielicencjonowanych był pierwszy

Wittman bije Bossi 6:1 6:2

MERAN, 3.10. — Tel. wł. — Pogoda wciąż nie dopisuje. Spowodu deszczu w środę nie odbyła się ani jedna gra. Dziś wyjrzało słońce i od 8 rano zaroiły się place. Gry posunięto bardzo naprzód, doprowadzając w singlu panów do ósemek finałów.

Z Polaków gra tylko Wittmann: w singlu z powodzeniem, w dublu bez: wraz z Nayertem przegrał z parą austrjacką Haberl, Matejka 3:6, 3:6.

W singlu panów Wittmann spotkał się z pogromcą Matejki, mistrzem juniorów włoskich, Bossim. Włoch gra agresywnie, ma dobry serwis i wolej, lubi chodzić do siatki; z głębi kortu jest trochę gorszy. Wittmann mijał Włocha precyzyjnie i po ładnej grze wygrał pewnie 6:1, 6:2. Jutro o 8 rano gra Wittmann z Taronim, który dziś pokonał Czechosłowaka Melzera 8:6, 6:4.

Jędrzejowska nie grała; jutro gra w puharze Lenza z jakąś Włoszką drugiej serji, potem ze zwyciężczynią meczu Zehden — Grioni, a potem z Adamson, jeśli Belgijka pokona Friedleben.

Wyniki: Menzel — Fabricotti 6:1, 0.6, 6:2, Ellmer — Cesura 6:3, 6:3, Planner — Maleček 3:6, 6:4, 9:7, Henkel — Geelhand 6:2, 8:6, Stedman — Gentien 6:2, 6:3, Soederstroem — Steiner 6:4, 6:2; Drjetomsky — Feret 6:3, 3:6, 6:2, Szigeti — Canepele 6:0, 3:6, 11:9, Metaxa — Vodička 1:6, 6-4, 6-4, Siba — Haberl 6:2, 6:3, Cramm — Berani 6:1, 6:3.



REKORD ŚWIATA W RZUCIE KULĄ OBURĄCZ
należący do Heljasza (28,75) pobił Węgier Darany uzyskując wynik 29,46 mtr.



JOE LOUIS — CZUŁY MAŁŻONEK
Czarny fenomen boksu ożenił się, jak wiadomo, tuż przed zwycięskim meczem z Baerem.



DZWON OLIMPIJSKI
który zawiśnie w Berlinie na wieży maratońskiej, wysokości 72 metry

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrji i Węgrzech Zł. 2.40 miesięcznie, kwartalnie Zł. 7.—. W innych krajach europejskich oraz zamorskich Zł. 3 miesięcznie, kwartalnie Zł. 9. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm., szerokości szpalty red. Zł. 0.80, poza tekstem Zł. 0.40.

Wydawca i drukarnia: Nowoczesna Spółka Wydawnicza, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala Tel.: 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120.

Redaktor przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 13 do 14. Filja: Jasna 10, tel. 693-72.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI.